Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABCD Poznań, sobota 14 stycznia 1950 r. Nr 13 (1752)

DZIŚ w numerze:

W trosce o człowieka i dobrobyt narodu

*

Edmund Osmańczyk
Zagłębie Ruhry i Chiny

*

Dni, które przyniosły wolność

Cały kontynent chiński wyzwolony z wyjątkiem Tybetu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wskutek zbuntowania się ostatnich generałów kuomintangowskich przeciwko swemu rządowi wyzwolone zostały w sposób pokojowy prowincje Yunnan i Sikang. Obecnie wyzwolony jest cały kontynentalny obszar Chin, z wyjątkiem Tybetu.

Rząd włoski podał się do dymisji

RZYM (PAP). W środę w kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że premier de Gasperi złoży prezydentowi dymisję gabinetu.

Według oficjalnych wyjaśnień z kół rządowych, krok ten pozostaje w związku z koniecznością reorganizacji gabinetu na nowych podstawach, wobec wycofania się z rządu Saragatowców już przed dwoma miesiącami. Nie ulega jednak wątpliwości, że dymisję rządu przyspieszyło wzburzenie w całym kraju, wywołane krwawymi zajściami w Modenie.

RZYM (PAP). Po dymisji dotychczasowego rządu włoskiego rozpoczęły się w czwartek przed południem narady między prezydentem republiki, a poszczególnymi osobistościami politycznymi w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Jako pierwszy zaproszony został do prezydenta Enrico de Nicola, b. prezydent republiki.

Nauczycielstwo zwiąże się jak najściślej z życiem robotników i chłopów

Zakończenie obrad plenum Zarządu Głównego ZNP w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego ZNP rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której aktywiści związkowi poddali wszechstronnej analizie dotychczasową działalność oraz omówili najważniejsze zagadnienia, związane z przyszłymi zadaniami Związku.

W dyskusji podkreślono rolę III Plenum KC PZPR i CRZZ w pogłębieniu pracy ZNP oraz zwrócono uwagę na konieczność wzmocnienia czujności rewolucyjnej, wobec penetracji wrogich agentur, usiłujących zahamować proces ścisłego wiązania się nauczycielstwa z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem w walce o Socjalistyczną Polskę. Walka z tymi elementami, przezwyciężanie idealistycznych i nacjonalistycznych teorii wychowawczych, podnoszenie poziomu ideologicznego, uzbrajanie się w niezawodny oręż marksizmu-leninizmu — podkreślono — jest w chwili obecnej podstawowym obowiązkiem całego nauczycielstwa.

Biorąc czynny udział w pracy kulturalno-oświatowej bratnich związków zawodowych, nauczycielstwo winno wiązać się jak najściślej z klasą robotniczą. Jednocześnie przed nauczycielstwem pracującym na wsi stoi obowiązek wzięcia czynnego udziału w pracy nad przebudową gospodarczą wsi, nad jej rozwojem kulturalnym, nad pogłębieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Szczególnie aktywny winien być udział nauczycieli przy organizacji nowych wiejskich spółdzielni produkcyjnych, jak również w rozwijaniu pracy kulturalno-oświatowej w istniejących już spółdzielniach.

Ponadto plenum poruszyło zagadnienia szkolenia kadr związkowych oraz działalności sekcji szkół wyższych. **Musi nastąpić ściślejsze powiązanie akademickich kadr pedagogicznych z robotnikami.**

W wyniku przeprowadzonej dyskusji plenum Zarządu Głównego ZNP podjęło szereg uchwał, podkreślając, że w obecnym etapie rozwoju szkoła polska znajduje się w ogniu zaostrzonej walki klasowej, kiedy wzmaga się nacisk reakcji na życie wewnętrzne szkoły, na jej treść nauczania, na jej pracę wychowawczą. Stąd **płynie konieczność wzmożenia czujności rewolucyjnej całego nauczycielstwa polskiego.**

Ta czujność rewolucyjna, jako oręż w walce z wrogiem klasowym, jest bezpośrednio związana z podstawą ideologiczną nauczycielstwa. Dlatego też plenum wysunęło konieczność ciągłego kształcenia ideologicznego wszystkich członków ZNP, opanowania przez nich podstaw materializmu dialektycznego i historycznego, oraz metody dialektycznej. Zastosowanie jej w praktyce życia szkolnego, w procesie nauczania we wszystkich typach szkół, ułatwi nauczycielom realizację nowych programów nauczania, opartych na marksistowsko-leninowskiej podstawie.

Ten ogrom zadań, jakie w tej chwili stoją przed ZNP w dziedzinie przebudowy szkolnictwa polskiego, jak i w pracach organizacyjnych, wymaga gruntownej zmiany w dotychczasowym stylu pracy nauczycielstwa.

Plenum wezwało członków ZNP do walki z biurokratyzmem, formalizmem, do jak najwszechstronniejszej troski o człowieka i jego potrzeby, do stałego podnoszenia ideologicznego i fachowego poziomu całego nauczycielstwa.

Wytwórnie PMT w Kościanie i Radomiu najlepsze w kraju

WARSZAWA (PAP). Komitet współzawodnictwa pracy przy dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego przyznał ostatnio po raz pierwszy sztandar współzawodnictwa pracy. Otrzymały go dwie wytwórnie, które zajęły pierwsze miejsce w ostatnim etapie współzawodnictwa uzyskując po 254 punkty. Są to wytwórnie w Kościanie i Radomiu.

Bank Rzemiosła i Handlu rozpoczął działalność

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. odbyło się w Warszawie otwarcie Banku Rzemiosła i Handlu. W uroczystości wzięli udział: minister skarbu Dąbrowski, wiceministrowie skarbu Trampczyński i Kurowski, naczelni dyrektorzy banków oraz licznie zebrani pracownicy banku.

Akcja wczasów ulegnie usprawnieniu

W domach wypoczynkowych rozłoczy się troskliwszą opiekę nad człowiekiem pracy

WARSZAWA (PAP) W dniu 10 bm. w Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyła się konferencja sprawozdawcza, zorganizowana przez naczelną dyrekcję Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Po referatach, wygłoszonych przez wiceprzewodniczącego CRZZ ob. Burskiego, sekretarza CRZZ posła Żukowskiego oraz naczelnego dyrektora FWP ob. Kani — wywiązała się ożywiona dyskusja. Udział w niej wzięło 20 przedstawicieli związków zawodowych kierowników ośrodków wczasowych i poszczególnych domów wypoczynkowych. Wypowiedzi mówców cechowała troska o to, by wczasy stały się czynnikiem podniesienia stanu zdrowotności ludzi pracy.

Rozwój akcji popularyzującej wczasy wśród pracowników fizycznych dał w roku ub. poważne rezultaty. Podczas gdy w pierwszym okresie powołania instytucji wczasów znaczną większość wczasowiczów stanowili pracownicy umysłowi dzisiaj stosunek ten uległ znacznej poprawie na korzyść pracowników fizycznych.

Wielu mówców podkreśliło doniosłą rolę współzawodnictwa między poszczególnymi domami wypoczynkowymi.

Dyskusję podsumował sekretarz CRZZ poseł Żukowski. Jak wynika z dyskusji, związki zawodowe winny usprawnić akcję wczasów na wszystkich szczeblach organizacyjnych zarówno w zakresie skierowań i organizacji, jak i w zakresie kontroli. Poseł Żukowski położył silny nacisk na wagę pracy wychowawczej i uświadamiającej wśród pracowników domów wypoczynkowych, którzy są powołani do jak najserdeczniejszej, troskliwej opieki nad człowiekiem pracy.

„Od czasu ostatniej konferencji, która odbyła się w roku ubiegłym — oświadczył sekretarz CRZZ — w akcji wczasów zaszły poważne zmiany na lepsze. W roku bieżącym musimy osiągnąć jeszcze większe i lepsze sukcesy na tym polu".

Naród albański uroczyście obchodził czwartą rocznicę proklamowania Republiki

TIRANA (PAP). Dnia 11 stycznia — w IV rocznicę proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej — odbyły się uroczyste obchody w całej Albanii. Stolica kraju — Tirana — została wspaniale udekorowana. Odbyły się liczne akademie prelekcje i wieczory literackie, podczas których podkreślono historyczną doniosłość daty 11 stycznia.

Utworzenie Albańskiej Republiki Ludowej stało się możliwe dzięki historycznym zwycięstwom bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, a także dzięki walce wyzwoleńczej ludu albańskiego, walce, na czele której stała partia komunistyczna.

Sukcesy gospodarcze Republiki Ludowej przyczyniają się z każdym dniem do podniesienia stopy życiowej ludności. Dokonano reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Produkcja przemysłowa wzrosła trzykrotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym. Dzięki pomocy Zw. Radzieck. i krajów demokracji ludowej, Republika Albańska wykonała pomyślnie dwuletni plan gospodarczy.

W zakończeniu albańska agencja stwierdza, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stanowi gwarancję niepodległości państwa albańskiego i broni go przed zdradzieckimi zamachami anglo-amerykańskich imperialistów i ich titowskich agentów.

Życie gospodarcze Włoch sparaliżowane

200 tysięcy osób wzięło udział w pogrzebie ofiar krwawej masakry w Modenie

RZYM (PAP). W środę rano odbył się z udziałem olbrzymich tłumów pogrzeb 6 ofiar masakry w Modenie. Obecne były delegacje robotnicze z całej Emilii. Na czele orszaku pogrzebowego kroczyły poczty sztandarowe ze wszystkich gmin prowincji Modena i Reggio Emilia, za nimi zaś postępowali Togliatti Nenni, Longo, Secchia i inni przywódcy ruchu robotniczego. Ogółem w uroczystościach pogrzebowych uczestniczyło około 200 tysięcy osób, czyli dwa razy tyle, ile wynosi stała ludność Modeny.

Na Piazza San Acoscino w powodzi czerwonych flag i wieńców, niesionych przez delegacje robotnicze, przemówienia ku czci ofiar represji policyjnych wygłosili Togliatti, di Vittorio, miejscowy burmistrz Corassori i inni. Togliatti stwierdził, że odpowiedzialność za zamordowanie robotników modeńskich spada na rząd de Gasperi. Śmierć tych ludzi — powiedział Togliatti — jest konsekwencją rządowej polityki gnębienia robotników i protegowania klas posiadających.

O imponujących manifestacjach robotniczych i strajkach donoszą z wielu miast włoskich. W Bolonii strajk był w 100 procentach. Tysiące robotników wzięło udział w wiecu protestacyjnym na głównym placu miasta. W Piacenza, Parmie i Ravennie ruch strajkowy przybrał podobne rozmiary jak dnia 14 lipca 1948 roku po zamachu na Togliatti'ego. W Forli 20 tys. osób było obecnych na wielkim wiecu.

W Mediolanie strajk manifestacyjny przybrał tak imponujące rozmiary, jak nigdy dotąd w ostatnich latach. **W strajku uczestniczyło 400 tysięcy robotników.** Długie pochody przeciągały w milczeniu ulicami miasta, zdążając przed Izbę Pracy, gdzie odbyło się zgromadzenie. W Toskanii i Emilii strajk kolejarzy unieruchomił koleje, wobec czego uległa przerwie komunikacja między Włochami północnymi a południowymi.

Imponujące rozmiary przybrał również strajk generalny w Wenecji. Komunikacja wodna została przerwana na przeciąg 10 godzin. W Neapolu olbrzymi pochód ludowy zahamował na 2 godziny ruch miejski. W Toranto podczas wiecu na głównym placu miasta zredagowano pismo do prezydenta republiki, domagające się dymisji ministrów odpowiedzialnych za krwawe zajścia w Modenie.

Tajny układ amerykańsko-włoski

NOWY JORK (PAP). W wydawanym w Nowym Jorku piśmie „Il Progresso Italo — Americano" ukazał się artykuł znanego publicysty amerykańskiego Persona, na temat tajnego układu, jaki rząd USA zawarł ostatnio z Włochami. W myśl tego układu Włochy mają otrzymać od Stanów Zjednoczonych około 200 milionów dolarów w charakterze „pomocy" wojskowej.

Przedstawiciele TITO spekulantami

Niezwykła działalność „czarnoziemiarzy" w mundurach

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, po wysiedleniu pracowników jugosłowiańskiej „misji wojskowej" z radzieckiego sektora Berlina zdołano zebrać szczegółowe informacje o spekulacjach agentów Tito na czarnym rynku. Spekulanci titowscy odziani w mundury wojskowe nie cofali się w pogoni za zyskiem przed żadnymi środkami, wykorzystując ciężką sytuację ludności berlińskiej.

Jeden z największych ich magazynów, położony w Pankov, pełen był czekolady, kakao suszonych owoców, win, konserw i papierosów. Spekulanci w mundurach wojskowych założyli „akcyjne towarzystwo handlowe", które znajdowało się pod kierownictwem niejakiego Szmakowskiego. Towarzystwo to zajmowało się przewożeniem do zachodnich sektorów Berlina przeznaczonych na spekulację towarów. W zachodnim Berlinie znajdowały się tzw. „punkty handlowe", w których towary przyjmowali pośrednicy amerykańscy, również w mundurach wojskowych.

Postępy ruchów wyzwoleńczych w Azji niepokoją brytyjskich agresorów

LONDYN (Telepress). Przedstawiciele brytyjskiego Imperium, którzy obradują w Kolombo, mają przed sobą dwa zasadnicze problemy do przedyskutowania.

Pomimo nieprzekonywujących oficjalnych zaprzeczeń głównym tematem rozmów jest niewątpliwie „groźba komunizmu", to jest rozwój ruchów wyzwoleńczych w krajach kolonialnych i półkolonialnych południowej i południowo-wschodniej Azji. Zwycięstwo ludu chińskiego uważane jest już obecnie za fakt dokonany, zostanie jednak uczynione wszystko co możliwe, aby ograniczyć dalsze rozszerzanie się komunizmu i ludowej demokracji.

Jeżeli pewne inne problemy spowodują, iż ogłoszenie „Paktu Pacyfiku" okaże się przedwczesne, to członkowie konferencji w Kolombo będą starali się co najmniej umocnić „kordon sanitarny" w południowo-wschodniej Azji, obejmując nim Indie, Burmę, Malaje i Indonezję.

Poza tym kraje Brytyjskiej Wspólnoty Narodów stoją w obliczu konieczności chronienia najbardziej cennych pod względem możliwości inwestycyjnych obszarów Imperium nie tylko przed ludami kolonialnymi, ale również przed drapieżnością Stanów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone — po skonsolidowaniu swych ekonomicznych wpływów w Indonezji — wyciągają obecnie macki na Malaje. Problem ten jest związany ściśle z generalnym atakiem USA na „blok szterlingowy". Jest rzeczą znamienną, że nowy rząd australijski zdał sobie wyraźnie sprawę z tego faktu i dlatego wezwał do wzmocnienia wojskowych i ekonomicznych więzów z Ameryką. Przedstawiciele krajów, zebranych na konferencji w Kolombo, poświęcą znaczną część obrad rozważaniu sposobów, zmierzających do przeciwdziałania zachłannej akcji amerykańskich imperialistów.

Pogotowie nadzwyczajne w Syjamie

SINGAPORE (Telepress). Zgodnie z doniesieniami jakie tu napływają, opanowana przez Angloamerykanów klika wojskowa, rządząca Syjamem, napotyka na coraz większe trudności przy tłumieniu przybierającego na sile ruchu wyzwolenia narodowego. Najlepszym wskaźnikiem zaniepokojenia, jakie opanowało koła rządzące w Syjamie, była deklaracja ministra wojny, który podał do wiadomości, iż wszystkie szosy prowadzące do Bangkoku będą obstawione przez wojska.

Pomnik Adama Mickiewicza odbudowany

WARSZAWA (PAP). Ostatnie prace nad odbudową pomnika Adama Mickiewicza dobiegają końca. Ukończono już całkowicie patynowanie statui wieszcza, wykończono alegoryczne ozdoby architektoniczne frontowej strony pomnika.

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza nastąpi w dniu 28 bm. Uroczystość ta zakończy Rok Mickiewiczowski, którego obchodem cały naród polski i cała Słowiańszczyzna złożyła hołd wielkiemu szermierzowi idei wolności i postępu, wielkiemu poecie narodów słowiańskich.

*

Pomnik A. Mickiewicza został wzniesiony ze składek ludu pracującego w 1898 roku, w setną rocznicę urodzin wieszcza. Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się w dniu 24 grudnia 1898 roku, tj. dokładnie w setną rocznicę urodzin poety. Władze carskie — obawiając się, aby lud Warszawy nie przemienił uroczystości odsłonięcia pomnika wielkiego poety — rewolucjonisty w manifestację dążeń postępowych i demonstrację przeciwko uciskowi caratu — zamknęły kordonami policji i wojska dojścia do miejsca uroczystości.

W roku 1944, po stłumieniu powstania warszawskiego okupant hitlerowski zniszczył pomnik Mickiewicza. Natychmiast po oswobodzeniu Warszawy zrodziła się myśl odbudowy pomnika.

Związki zawodowe wzmogą walkę z biurokratyzmem i wrogiem klasowym

Owocne wyniki obrad związkowców

WARSZAWA (PAP). Uchwały listopadowego KC PZPR III Plenum i plenum CRZZ w sprawie podniesienia czujności rewolucyjnej, polepszenia stylu pracy związkowej, mobilizacji związkowców do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, omawiane są obecnie na plenarnych posiedzeniach zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych. W dyskusjach podawane są konkretne sposoby realizacji tych uchwał.

W dniach 10 i 11 bm. odbyły się w Warszawie plenarne posiedzenia zarządów głównych Zw. Zaw. Pracowników Państwowych, Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Wojskowych i Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia oraz Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. U państwowców na czoło omawianych zagadnień wysunęła się sprawa nowego stylu pracy w instytucjach państwowych. Wskazano, że jeszcze w wielu urzędach panuje biurokracja i formalistyczny stosunek do pracy i do interesantów.

Jednym z naczelnych zadań związku w dobie obecnej winno być stałe i systematyczne podnoszenie świadomości ideologicznej pracowników państwowych.

Przeprowadzając krytykę działalności poszczególnych ogniw związku mówcy stwierdzili, że były one niedostatecznie powiązane z masami członkowskimi, wskutek czego nie reagowały należycie na potrzeby i bolączki związkowców. Brak było również współpracy dyrekcji poszczególnych instytucji państwowych z ogniwami związku.

W Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia podczas dyskusji liczni mówcy podkreślali konieczność usprawnienia działalności związku na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Zebrani domagali się zwiększenia aktywu związkowego i podniesienia jego poziomu ideologicznego oraz organizacyjnego. Niezbędne jest również wzmożenie czujności klasowej wobec wrogich naszemu ustrojowi elementów i usunięcia spotykanych jeszcze gdzie niegdzie nastrojów elitarnych.

W szkołach pielęgniarstwa należy zwrócić większą uwagę na rozszerzenie tematyki ideologicznej, która dotychczas jest jeszcze niedostatecznie rozwinięta.

Dużym osiągnięciem związku jest stałe rozszerzanie i pogłębianie współzawodnictwa pracy, które wychowuje nowe kadry pracowników służby zdrowia. Współzawodnictwo pracy objęło już 60% zatrudnionych. Przyczyniło się ono w znacznym stopniu do sprawniejszej obsługi świata pracy i troskliwszej opieki nad chorymi.

Szeroko omówiono zagadnienie należytego rozmieszczenia sił sanitarno-lekarskich w terenie. Akcja ta nie została jeszcze należycie rozwiązana i zarząd główny musi ją gruntownie opracować. Przed związkiem stoi zadanie zwalczania znachorstwa rozpowszechnionego specjalnie na wsi.

W Związku Zawodowym Pracowników Instytucji Wojskowych niemal wszyscy dyskutanci z naciskiem mówili o konieczności podniesienia poziomu ideologicznego i wzmożenia czujności rewolucyjnej na wszystkich odcinkach pracy, by zabezpieczyć instytucje wojskowe przed wpływami i penetracją wroga klasowego.

W celu wzbogacenia dotychczasowych form współzawodnictwa pracowników niezatrudnionych bezpośrednio przy produkcji, postanowiono włączyć do regulaminu punktację za samokształcenie i aktywność w pracy społecznej.

W uchwałach i rezolucjach, powziętych na zakończenie obrad, aktywiści związkowi zobowiązali się do wzmożenia bezwzględnej walki z biurokratyzmem, do podniesienia dyscypliny i propagowania nowych metod pracy, do umasowienia ideologicznego szkolenia związkowców.

Postanowiono także zwrócić baczniejszą uwagę na wysuwanie wyróżniających się robotników na kierownicze stanowiska i dopomagania im w pracy zawodowej.

Komentarz dnia

Wymowa liczb

Trudno o bardziej wymowną ilustrację imperializmu, niż projekt budżetu USA na nadchodzący rok gospodarczy. Wystarczy odrzucić frazesy zawarte w planie ekonomicznym przedstawionym przez prezydenta Trumana na poniedziałkowej sesji Kongresu, by z cyfr odczytać prawdę o celach polityki amerykańskiej. Szczególnie uderzające są w budżecie trumanowskim dwie liczby z wydatków, przewidujących ogółem 42,4 miliarda dolarów: pozycje bezpośrednio tylko związane z kontynuacją zimnej wojny obejmują 45,3 procent budżetu, na pokrycie federalnego programu oświaty przeznaczono zaś... niespełna 1 procent (słownie jeden procent). Dzieje się to w dobie pokojowej, w chwili, gdy cała ludzkość domaga się pozytywnej pracy, a sprzeciwia się zakusom podżegaczy wojennych: dzieje się to wówczas, gdy wiele milionów dzieci amerykańskich pozostaje bez szkół, gdy kwitnie analfabetyzm wśród ludności USA. Nie koniec jednak na tym. Gdy wydatki wojskowe zwiększa się o 400 milionów dolarów i zapowiada się dalszy ich wzrost — jednocześnie przeznacza się na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne zaledwie 6 procent budżetu, przy czym bardzo możliwe, że pozycja ta zostanie ograniczona.

Niemniej charakterystyczne są cyfry z zakresu tzw. pomocy dla zagranicy. W tej dziedzinie przewiduje się drastyczne redukcje o 20 procent, ale... pomoc wojskowa ma być podwojona w stosunku do bieżącego roku. Awanturnicza polityka ma jednak to do siebie, że nie tylko napełnia kieszenie fabrykantów broni, ale rujnuje gospodarkę narodową. Plan budżetowy z góry przewiduje deficyt 5,1 miliarda dol. Niewesoło też przedstawiają się perspektywy rozwoju ekonomicznego. Daleki od wszelkiej postępowej myśli „New Jork Times" stwierdza melancholijnie, że wydatki wewnętrzne, mające na celu „przywrócenie wigoru gospodarce amerykańskiej", są zbyt szczupłe i nie najlepiej rozmieszczone.

W tej sytuacji i zacietrzewieni kongresmani spostrzegli, że „źle się dzieje w państwie duńskim". Wśród rozlicznych głosów opozycji bodajże najlepiej scharakteryzował preliminarz senator Mac Clelland, przedstawiciel tej samej partii demokratycznej, której reprezentantem jest Truman. Mac Clelland stwierdził, że projekt budżetu „jest dalszym krokiem na drodze do niewypłacalności narodowej".

Okazuje się, że prezydent Truman w swym preliminarzu tak jasno i plastycznie przedstawił dokąd wiedzie „demokratyczna i pokojowa" polityka USA, że nawet w obozie jego najbliższych przyjaciół można zaobserwować znaki otrzeźwienia.

(efbe)

Polscy robotnicy solidaryzują się

z klasą robotniczą Włoch

walczącą nieugięcie o swe prawa

Depesza CRZZ do Konfederacji Pracy

WARSZAWA (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do włoskiej Konfederacji Pracy (C. G. I. L.) depeszę następującej treści:

Towarzysze!

Klasa robotnicza Polski została do głębi wstrząśnięta ostatnimi krwawymi wypadkami w Modenie, gdzie wskutek dzikiego ataku policji na bezbronnych robotników, broniących swych praw do pracy i życia, dokonano masowej masakry robotników.

Klasa robotnicza Polski przesyła wyrazy podziwu i uznania dla bohaterskiej postawy włoskiej klasy robotniczej, zorganizowanej w CGIL, która nie bacząc na terror i krwawe represje ofiarnie i bohatersko przeciwstawia się i walczy z uciskiem oraz wyzyskiem rodzimego i międzynarodowego kapitalizmu.

Jesteśmy świadomi znaczenia waszej walki — jesteśmy również świadomi i pewni waszego zwycięstwa. W imieniu polskiej klasy robotniczej przesyłamy wam i całej klasie robotniczej Włoch wyrazy solidarności i uznania dla waszej słusznej walki o prawo do życia, o wolność i demokrację, o niezależność narodową, o pokój, sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce

Tysiące kursów L. K.

otwiera przed kobietami miast i wsi

drogę do awansu społecznego

WARSZAWA (PAP). Sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet, ob. Zawadecka, udzieliła przedstawicielce PAP wypowiedzi na temat wyników III etapu współzawodnictwa między wojewódzkimi organizacjami LK.

Trzeci etap współzawodnictwa, który obejmował wszystkie dziedziny pracy LK, trwał od 1 maja do końca ub. roku — mówi ob. Zawadecka. Wzmocnił on Ligę liczebnie organizacyjnie, wzbogacił pracę o nowe formy i metody.

W ciągu 8 miesięcy ub. roku Liga Kobiet wzrosła o 439 tys. nowych członkiń. Wyłoniono nowy aktyw, tzw. przodownice społeczne liczący ok. 70 tys. kobiet.

Masową pracę uświadamiającą prowadziła LK pod kątem mobilizacji szerokich rzesz kobiecych do walki o trwały pokój, wskazując im konkretne zadania w tej walce. W okresie sprawozdawczym zorganizowano w zakładach pracy 14.508 nowych zespołów współzawodnictwa o wyższą wydajność i jakość pracy, zaś na wsi objęto współzawodnictwem niemal 90 tys. kobiet. Organizacje LK w III etapie współzawodnictwa przepracowały ponad 18 milionów godzin przy odgruzowaniu miast, naprawie dróg, remoncie mieszkań itd. Wszystkie te poczynania Liga Kobiet przeprowadzała wspólnie ze związkami zawodowymi, ZSCh i ZMP.

Bardzo poważne wyniki osiągnięto na odcinku pracy wśród kobiet wiejskich. Zorganizowano gminne rady kobiece, które zbliżyły kierowniczy aktyw do najszerszych mas kobiet wiejskich. Dużą pomocą w podnoszeniu na wyższy poziom pracy na wsi były ekipy łączności miasta ze wsią. W ciągu 8 miesięcy trwania III etapu współzawodnictwa odbyło się 3876 wyjazdów tych ekip. Jednocześnie zapraszano na imprezy w mieście kobiety wiejskie zapoznając je z życiem i pracą robotnic.

Kursy fachowe przygotowały tysiące kobiet miejskich i wiejskich do pracy zawodowej otwierając im drogę do awansu społecznego. Znacznie podniósł się odsetek kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach w samorządach, w spółdzielniach itp.

Wojewódzka konferencja oświatowa w Poznaniu

Wojewódzka konferencja oświatowa, zwołana przez Wydział Kultury i Oświaty Okręgowej Rady Związków Zawodowych, zgromadziła w świetlicy Urzędu Wojewódzkiego referentów kulturalno-oświatowych powiatowych rad związków zawodowych i zarządów okręgowych związków zaw. Obradom przewodniczył kierownik Wydz. Kultury i Oświaty ORZZ — Tadeusz Fischbach. W konferencji wzięli również udział: I sekretarz ORZZ Czesław Bartczak oraz przedstawiciele ZMP i Zw. Sam. Chłopskiej.

W pierwszym dniu obrad zebrani zapoznali się z referatem instruktora oświatowego ORZZ — J. Nowierskiego na temat akcji oświatowej w związkach zawodowych, akcją biblioteczną, którą referował instruktor biblioteczny ORZZ — W. Śnigurowicz i współpracą inspektorów szkolnych z powiatowymi radami zw. zawodowych. Zagadnienie to omawiane było przez wizytatora KOSP — St. Hofmana. Nad referatami i sprawozdaniami z terenu wywiązała się dyskusja.

Dzisiejszy — drugi dzień obrad poświęcony zostanie omówieniu aktualnej sytuacji politycznej oraz akcji kontrolnej w świetlicach zakładowych.

(wm)

Elektrownie wykonały plan

WARSZAWA (PAP). Elektrownie podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki, wykonały plan produkcyjny w grudniu w 108,9 proc. Jest to najwyższy procent przekroczenia planu, uzyskany w 1949 roku.

Nowa brunatna księga

Jugosławia pod terrorem faszystowskim

Przed piętnastu laty ukazała się znana Brunatna Księga, odsłaniająca zorganizowany przez Goeringa pożar Reichstagu niemieckiego. Wydrukowana na cienkim, bibułkowym papierze, wędrowała owa księga z rąk do rąk w hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy. Księga ta ukazała się w wysokim nakładzie w wielu krajach europejskich. Ludzkość dowiedziała się wówczas z jej kart o autentycznych faktach składających się na zbrodnicze oszustwo, którym faszyzm hitlerowski pragnął przysłonić stosowany przez siebie krwawy terror.

W tych dniach ukazała się nowa brunatna księga. Została ona wydana w Pradze pod tytułem „Jugosławia pod butem faszyzmu" i zawierając jeszcze mocniejsze fakty oskarżenia, niż poprzednia — ukazuje prawdziwe oblicze kraju, rządzonego przemocą przez faszystowską klikę Tito i jego wspólników.

Na wstępie, zawiera ona dokładne dane o aresztowaniu dwóch czołowych komunistów i bohaterów wojny wyzwoleńczej, Zujovica i Hebranga, których tajna policja titowska aresztowała na sali posiedzeń Komitetu Centralnego KPJ i osadziła w więzieniu. Powodem aresztowania było wyrażone przez obu komunistów żądanie przeprowadzenia dyskusji nad listem WKP (b), podpisanym przez Stalina, w którym bolszewicy przestrzegali towarzyszy jugosłowiańskich przed wejściem na drogę zdrady. Zujovic i Hebrang udowodnili, że aparat państwowy Jugosławii pełen jest anglo-amerykańskich szpiegów i domagali się usunięcia urzędującego wiceministra titowskiego, Velebita, jako pospolitego szpiega angielskiego, o którego działalności mówił zresztą wzmiankowany list WKP(b).

Drżąc ze strachu przed dalszym ujawnieniem kontaktów szpiegowskich, których nici prowadziły do Tito, Rankowica i Kardela, zbrodnicza klika rozpoczęła po aresztowaniu tych dwóch wybitnych działaczy, potworny terror i prześladowania. Nastąpiły masowe mordy komunistów, którzy chcieli przenieść prawdę o stosunkach w Jugosławii za granicę. Zamordowano najpopularniejszego bojownika o wolność Arso Jowanowica, pozbawiono wolności szereg funkcjonariuszy partyjnych, aresztowano urzędujących ministrów i działaczy, którzy solidaryzowali się z uchwałami Biura Informacyjnego. Księga zawiera szereg nazwisk dawnych pachołków policyjnych reżimu królewskiego, szpiclów faszystowskich i współpracowników Michajłowicza, którymi Tito obsadził stanowiska po zamordowanych i aresztowanych ideowych komunistach.

Narody Jugosławii żyją pod terrorem faszystowskim, który daleko przewyższył swymi zbrodniczymi metodami wzory gestapowskie. Tito polecił wybudować w miejscowości Lonj olbrzymi obóz koncentracyjny w stylu Majdanka. W jednym z więzień, były żandarm Michajłowicza, obecny dyrektor tej katowni, Pero Zivkovic, wydał następujące zarządzenia: Aresztowani i doprowadzeni komuniści mają być rozebrani do naga, następnie skatowani do utraty przytomności. Po tych „wstępnych zabiegach" wtrącani są do lochów betonowych wysokich na półtora metra i długich na około 2 metry. W lochach tych muszą przebywać przez osiem dni, stojąc do kolan w lodowatej wodzie. Ludziom podejrzanym o sympatie dla Związku Radzieckiego odbiera się kartki żywnościowe, co równa się śmierci głodowej.

Obok szeregu innych wstrząsających dokumentów, księga zawiera fotografię listu matki, która straciła dwóch synów w wojnie wyzwoleńczej, a której trzeci i ostatni syn dogorywa w katowni titowskiej:

„Moja synowa (żona dręczonego w obozie syna) — pisze nieszczęśliwa kobieta — jest już od trzech miesięcy ciężko chora na gruźlicę. Wygląda jak cień, jest zupełnie pozbawiona sił, waży zaledwie 46 kg. Jedynym jej ratunkiem może być jakieś ludzkie pożywienie i spokój, ale to są rzeczy, których dzisiaj w Jugosławii nie posiada żaden uczciwy człowiek".

Mimo okrutnego terroru, mimo że za okrzyk „Niech żyje Stalin" grozi kara najmniej 5 lat więzienia, rośnie codziennie opór przeciwko faszystowskiemu terrorowi, wzmaga się opozycja przeciw bandzie titowskiej.

Robotnik komunistyczny Iwan Kontę postawiony przed sądem za ujawnianie prawdziwych wiadomości, oświadczył swoim katom na publicznej rozprawie:

„Władza znajduje się jeszcze w waszych rękach, dlatego możecie sądzić. Ale nie zapominajcie, że zbliża się dzień obrachunku z katami. Niech żyje Związek Radziecki! Niech żyje towarzysz Stalin!"

Andrzej Krajewski

Piękny dar rolników czeskich dla chłopów polskich

WARSZAWA (PAP). Czechosłowacki minister rolnictwa — Juliusz Diuris — przesłał przez specjalną ekipę ministrowi Janowi Dąb-Kociołowi kino-ruchome, składające się z samochodu, dźwiękowego aparatu projekcyjnego i kilkunastu wąskotaśmowych filmów o tematyce rolniczej.

Piękny ten dar rolników czechosłowackich dla rolników polskich będący nowym wyrazem zacieśniającej się współpracy między chłopami czechosłowackimi i polskimi, przyczyni się do spopularyzowania nowoczesnej zdobyczy agrobiologii i techniki rolniczej.

Problemy wsi przedmiotem obrad ZSL

WARSZAWA (PAP). 10 bm. odbyła się w Warszawie w Naczelnym Komitecie Wykonawczym Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego konferencja kierowników wydziałów ekonomiczno-rolnych ze wszystkich wydziałów wykonawczych ZSL, poświęcona przeanalizowaniu bieżących zagadnień gospodarczych wsi. Dyskusja obracała się głównie wokół zagadnień, związanych z realizacją zadań pierwszego roku planu 6-letniego i przebudowy ustroju rolnego w Polsce.

W wyniku obrad powzięto szereg postanowień, których wykonanie przyczyni się do wydatnego ożywienia prac ZSL na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Szczególnie podkreślono podstawową rolę, jaką mają do spełnienia koła gromadzkie ZSL zarówno w wykonaniu zadań naszego rolnictwa w planie 6-letnim, jak również w rozwiązywaniu bieżących spraw gospodarczych na wsi.

Służba zdrowia w planie 6-letnim

W TROSCE O CZŁOWIEKA i dobrobyt narodu

Można ustalić w przybliżeniu, że pełny koszt budowy 4-izbowego domku robotniczego wynosi około 3 milionów złotych.

W 227 000 takich domkach mogłoby zamieszkać 227 000 rodzin, składających się mniej więcej z miliona osób.

Na 227 000 czteroizbowych domów robotniczych potrzeba 681 miliardów złotych.

Akurat taką właśnie sumę zaoszczędzi Polska w planie 6-letnim na jednym tylko odcinku działalności społecznej służby zdrowia, przez sprawne przeprowadzenie akcji „W". W walce z chorobą, która do niedawna jeszcze uchodziła za niezwalczoną, chcemy oddać na usługi budowy socjalizmu w Polsce około 680 milionów roboczodniówek.

Wskazana wyżej ilość roboczodniówek i jej równowartość gotówkowa powstała z przeświadczenia, iż masowe badania, przeprowadzone w ramach planu 6-letniego, pozwolą wykryć chorobę u 90 tys. osób, którym drogą leczenia przedłuży się życie o średnio 20 lat (co w sumie stanowi 540 milionów dni roboczych). Pozostałe 140 milionów dni roboczych — to również o 20 lat — przeciętnie biorąc — dłuższe życie u 30 000 osób, które unikną zakażenia kiłą, gdyż dotychczasowe obliczenia pozwalają nam przypuszczać, że z każdym rokiem planu 6-letniego, przy przeprowadzeniu akcji „W" ilość świeżych zakażeń zmniejszać się będzie o 25% w stosunku do poprzedniego.

Wszystkie te nasze obliczenia są — oczywiście — rachunkiem przybliżonym; miałyby one posmak iluzorycznego teoretyzowania, gdyby nie to, że podstawą dla nich są znane już nam wyniki działalności społecznej służby zdrowia w minionym okresie planu 3-letniego. Żadna z wyżej podanych cyfr nie ma znamion fikcji — każda jest realna i każda znajduje oparcie bądź w nauce bądź w dotychczasowych doświadczeniach.

Przyspieszyć realizację planu

Ambitne są plany społecznej służby zdrowia w Polsce na okres najbliższych lat sześciu. Nad fragmentami ich radzili w roku ubiegłym specjaliści. Można by więc tu podawać cyfry, ilustrujące zamierzenia na odcinku walki z innymi chorobami, np. z gruźlicą, z gośćcem itp. Wydaje się jednak, iż przytoczona ilustracja wystarczy. Trzeba natomiast zastanowić się raczej nad tym, jakie są ogólne założenia naszej służby zdrowia, przystępującej do realizowania swoich nowych planów.

Jednym z tych założeń jest przekonanie, że działalność służby zdrowia powinna być jedną z sił przyspieszających i ułatwiających realizację całokształtu planu 6-letniego, a więc siłą przyspieszającą i ułatwiającą budowę fundamentów socjalizmu w Polsce.

„Najważniejszym elementem w gospodarce narodowej — pisał ostatnio wiceminister dr B. Kożusznik — jest produkcja. W produkcji zaś decydującym ostatecznie jest człowiek, od którego zależy realizacja potężnych planów gospodarki socjalistycznej. Każda nieobecność człowieka pracy w procesie produkcyjnym na skutek niezdolności, spowodowanej chorobą lub nieszczęśliwym wypadkiem, każdy stracony dzień roboczy, każdy okres zmniejszonej wydajności i sprawności fizycznej, to wielka strata dla gospodarki narodowej."

Z tych słusznych względów, w imię korzyści ludu, korzyści gospodarki narodowej, podejmuje się u nas zdecydowaną walkę o zdrowie społeczeństwa. Z tych to słusznych względów ogłoszono u nas akcję „W". Z tych też względów ubiegamy się o to, by do minimum zmniejszyć roczną stratę 2 milionów dni roboczych, wynikłą z panoszenia się gośćca.

Troska o człowieka

Korzyść dla gospodarki ogólnokrajowej (a przez nią i dla jednostki) nie jest jedynym względem, dla którego Państwo przywiązuje tak wielką wagę do sprawnej i intensywnej działalności służby zdrowia.

Ustrój socjalistyczny gwarantuje człowiekowi pracy troskliwą opiekę w imię głoszonych i realizowanych zasad humanizmu socjalistycznego. Dążeniem Państwa jest zapewnić człowiekowi pracy możliwie najlepsze warunki bytowania, których głównym elementem jest zdrowie.

Tak więc troska o człowieka i troska o realność planu gospodarczego znajdują się u podstaw planowania działalności społecznej służby zdrowia w Polsce.

Rzecz jasna, iż planowanie to nie ogranicza się do zwalczania chorób. Pisał niedawno jeden ze specjalistów w tej dziedzinie, iż najlepszym lekarstwem na gruźlicę jest zapobieżenie zakażeniu się tą chorobą. Podobną tezę można by postawić przy zwalczaniu wszystkich innych chorób. Stąd olbrzymie dokonane już i zamierzone w planie 6-letnim, wysiłki nad rozbudową profilaktyki, nad zagęszczeniem sieci ośrodków zdrowia typu ogólnego i specjalistycznego, nad zwiększeniem ilości poradni itd.

Walka o dobrobyt to walka z chorobami

Do zapobiegania chorobom nie wystarczą jednak szczepienia ochronne, najczęstsze nawet badania masowe. Najważniejszym elementem profilaktyki jest zniszczenie bazy, na której rodzą się wszelkie choroby, zlikwidowanie nędzy, którą zostawiły nam w spadku rządy kapitalistyczne i wojna, stworzenie odpowiednich warunków życia.

Zapobiegniemy więc chorobom, jeśli zapewnimy człowiekowi pracy odpowiednie ilościowo i jakościowo wyżywienie, odpowiednie warunki mieszkaniowe, należyty rozwój wychowania fizycznego i sportu, jeśli tak, jak zwalczamy analfabetyzm, zwalczymy nieznajomość zasad higieny.

Wiele z wyżej wspomnianych elementów wykracza poza zakres działalności społecznej służby zdrowia. We współdziałaniu zgodnym z innymi zainteresowanymi tu czynnikami społeczna służba zdrowia pracować będzie przez najbliższe 6 lat nad podniesieniem zdrowotności ludzi pracy, nad ustrzeżeniem ich przed chorobą i nieszczęśliwym wypadkiem, a w razie choroby zapewni troskliwą opiekę w szpitalach i sanatoriach, zmierzając do tego, by chorego jak najszybciej przywrócić społeczeństwu.

(m)

EDMUND OSMAŃCZYK

Zagłębie Ruhry i Chiny

(Telefonem od korespondenta API)

Berlin, w styczniu

Oficjalny komunikat z dnia 6 stycznia 1950 r. brzmiał następująco: „Międzynarodowy Zarząd Zagłębia Ruhry oficjalnie powitał w swoim gronie na posiedzeniu w Düsseldorfie niemieckiego przedstawiciela, wicekanclerza Blüchera. Przedstawiciel USA w imieniu rządu amerykańskiego powitał serdecznie Blüchera i oświadczył, iż Niemcy wstępując do Zarządu Zagłębia Ruhry zostają tym samym przyjęci jako równo-prawny członek do wspólnoty europejskiej narodów".

Tyle komunikat, a teraz przypomnijmy historię Zagłębia Ruhry w ostatnich latach.

Zagłębie Ruhry jest, jak wiadomo, najbogatszym w węgiel i stal okręgiem przemysłowym Niemiec i od 1945 roku znajduje się formalnie pod okupacją brytyjską. W roku 1946 powstało „niebezpieczeństwo" socjalizacji ciężkiego przemysłu i kopalń Zagłębia Ruhry. „Niebezpieczeństwu" temu postanowili zaradzić wspólnie kapitaliści brytyjscy, amerykańscy i niemieccy. Pierwszym etapem było odsunięcie sprawy socjalizacji „do czasu aż powstanie rząd ogólnoniemiecki".

Etapem drugim było rozbicie przez ministra USA Marshalla Rady Ministrów spraw zagranicznych (15 grudnia 1947 r.) aby rząd ogólnoniemiecki nie mógł w szybkim czasie powstać. Etapem trzecim było utworzenie (28 grudnia 1948 r.) „Międzynarodowego Zarządu Zagłębia Ruhry" w skład którego weszły: Belgia z 1 głosem, Holandia — z 1 głosem, Luksemburg — z 1 głosem Francja — z 3 głosami, USA z 3 głosami, W. Brytania — z 3 głosami i Niemcy z 3 głosami.

Uchwały zarządu zapadają większością głosów tzn. że w w praktyce inicjatorzy" internacjonalizacji" Ruhry — USA, W. Brytania i Niemcy — mają zawsze przewagę 3 głosów nad czterema sąsiadami Zachodnich Niemiec. Ponieważ głosy Niemiec reprezentuje przedstawiciel utworzonego przez Amerykanów marionetkowego rządu w Bonn a głosy W. Brytanii są ściśle związane z pomocą planu Marshalla nic więc dziwnego że przedstawiciel USA jest uważany za naczelnego dyrektora Zagłębia Ruhry i że właśnie on powitał „przedstawiciela Niemiec" i „imieniem rządu amerykańskiego" ustalił kto i w jakim charakterze należy do wspólnoty „europejskich" narodów.

Nic dziwnego też, że o wszystkich zamówieniach i dostawach Zagłębia Ruhry, formalnie znajdującego się pod okupacją brytyjską, udziela autorytatywnych wyjaśnień wyłącznie wysoki komisarz USA w Niemczech, mr. Mc Cloy. Tak więc prawie równocześnie z powyższym komunikatem prasa zachodnio-niemiecka doniosła co następuje: **„Wysoki Komisariat USA w Niemczech podaje do wiadomości, że zamówienie rządu chińskiego w „Vereinigte Stahlwerke" w Zagłębiu Ruhry na dostawę 100 tys. ton materiałów kolejowych, zostało odrzucone. Notatki prasowe o rzekomej rewizji tej amerykańskiej decyzji są pozbawione podstaw".**

„Vereinigte Stahlwerke" to największe przedsiębiorstwo Zagłębia Ruhry gdzie w myśl umowy londyńskiej sześciu państw zachodnich z roku 1948 o wszystkich sprawach związanych z wydobyciem węgla i produkcją przemysłową decyduje „Międzynarodowy Zarząd Zagłębia Ruhry" tzn. przedstawiciele tych 6 państw i Niemiec. Komunikat zaś mr. Mc Cloy uznał najwidoczniej, że nie ma się co bawić w dyplomacje, kiedy i tak wszyscy wiedzą, że zarządem Zagłębia Ruhry jest władza amerykańska.

Sprawa zarządu Zagłębia Ruhry nie kończy się jednak na stwierdzeniu faktu hegemonii amerykańskiej i udziału marionetkowych „przedstawicieli Niemiec" w rodzaju „wicekanclerza" Blüchera. Zagłębie Ruhry to oprócz kopalń, fabryk i will dyrektorskich, miejsce pracy milionów prostych ludzi, dla których decyzja amerykańska oznacza dziś chleb lub głód. W danym wypadku — głód. W Niemczech Zachodnich liczba bezrobotnych przekroczyła w roku 1950 półtora miliona, z czego blisko połowa żyje w Zagłębiu Ruhry. Przemysł Zagłębia Ruhry, wobec konkurencji zachodnio-europejskiej i amerykańskiej może zatrudnić w pełni robotników tylko w wypadku szerokiego eksportu na Wschód i na Daleki Wschód.

Odrzucenie pierwszego zamówienia Demokratycznych Chin, oznacza pogłębienie bezrobocia w Zagłębiu Ruhry.

Dla imperialistycznej polityki amerykańskiej ważne jest tylko posiadanie w swej dyspozycji potencjalnych bogactw Zagłębia Ruhry, jako bazy dla remilitaryzacji Niemiec.

Bieg historii ostatnich lat uczy że bazy obozu kapitalistycznego znikają z powierzchni świata w tempie często przyśpieszonym i dlatego wydaje mi się dość prawdopodobną przepowiednia „Neues Deutschland" która z okazji komunikatu mr. Mc Cloya napisała:

„Ci, którzy chcą zabronić narodowi niemieckiemu handlu z Chinami, winni pamiętać, że w Niemczech spotka ich to samo, co spotkało ich niedawno w Chinach".

Dni, które przyniosły wolność

Zbliża się piąta rocznica wyzwolenia. Nastąpiło ono w wyniku styczniowej ofensywy Armii Radzieckiej, uderzenia, które wyzwoliło ziemie polskie i przesunęło nasze granice na dawne ziemie piastowskie. Rok 1944 ze swymi słynnymi 10 stalinowskimi uderzeniami, przyniósł klęskę armii Hitlera na całym froncie. Do końca 1944 r. Armia Radziecka rozgromiła ponad 136 dywizji wroga, uwolniła wszystkie terytoria radzieckie, zajęte początkowo przez Niemców, znaczną część Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, całą Bułgarię, większą część Węgier. Z obozu państwa „osi" wystąpiły Finlandia i Rumunia! Armia Radziecka wkroczyła na wrogie terytorium — w rejonie Prus Wschodnich.

Na początku stycznia 1945 r. front wojsk radzieckich przebiegał wzdłuż linii: Tylża, Suwałki Warszawa, Dęblin, Sandomierz, Krosno i dalej na południe. W tym okresie potęga gospodarki wojennej ZSRR rosła stale. Przemysł wojenny ZSRR dostarczał Armii Radzieckiej coraz doskonalszych narzędzi walki, coraz to większych ilości materiałów wojennych żywności, zaopatrzenia, środków transportowych itd. Dowództwo radzieckie, jednostki Armii Radzieckiej — zyskały bezcenne doświadczenie bojowe. Jedną z najważniejszych gwarancji zwycięstwa była siła moralna Armii Radzieckiej i całego radzieckiego narodu, kierowanego przez Józefa Stalina. Planowana kampania zimowo-wiosenna 1945 r. musiała przynieść zwycięstwo!

Jeżeli dla operacji 1944 r. charakterystyczne były kolejne uderzenia na różnych odcinkach olbrzymiego frontu wschodniego to obecnie Józef Stalin zaplanował gigantyczną ofensywę wojsk pięciu frontów radzieckich, od Morza Bałtyckiego do Karpat. Miała ona na celu: uwolnienie Polski, zajęcie nowych pozycji wypadowych pod samym Berlinem i w południowych Niemczech — przed następnym ostatnim już ciosem.

Chociaż potęga machiny wojennej Hitlera była już przez ZSRR zasadniczo złamana w wyniku radzieckich uderzeń w 1944 r., to jednak Hitler liczył nadal na wykorzystanie potencjału przemysłowego całej niemal Europy, na niewolniczą pracę prawie 12 milionów robotników ze wszystkich krajów, na mocne fortyfikacje na linii Narwi i Wisły, a także na niezwykle głęboko rozbudowany system potężnych fortyfikacji, ciągnących się w siedmiu zasadniczych i wielu mniejszych liniach na całej 500-kilometrowej przestrzeni między Wisłą a Odrą. Na tych to fortyfikacjach miała się załamać radziecka ofensywa gdyby nawet Armii Radzieckiej udało się sforsować linię Wisły... I na coś jeszcze liczył Hitler i jego otoczenie polityczne i wojskowe: żywił on nadzieję, że reakcyjne koła USA i Anglii „nie dopuszczą" do zwycięstwa ZSRR, że ewentualny konflikt w obozie aliantów uratuje hitleryzm przed ostateczną klęską.

Jak wiadomo Hitler obsadził front zachodni, powstały po desancie anglo-amerykańskim w lecie 1944 niewielką ilością swych dywizji, gromadząc je jak i dawniej, w olbrzymiej większości na froncie wschodnim. Armie anglo-amerykańskie miały stale znaczną przewagę w ludziach i technice. Nie wykorzystywano jej przecież ze względów politycznych. Licząc na wykrwawienie i osłabienie ZSRR alianci zachodni dreptali na miejscu, stosując całkowicie pasywną taktykę prowadzenia wojny.

Hitler postanowił to wykorzystać. Zgromadził w Ardenach potężną grupę uderzeniową, której trzon stanowiły 5 i 6 armie czołgów. Niemcy planowali przerwanie frontu aliantów wyjście w kierunku na Liege, potem na Antwerpię — po rozgromieniu I armii amerykańskiej, aby następnie odciąć 9 amerykańską 2 brytyjską i 1 kanadyjską armię i urządzić sojusznikom drugą Dunkierkę. W rezultacie udanej ofensywy Niemcy liczyli na wyjście Anglii z wojny...

W dniu 16 grudnia Niemcy rozpoczęli ofensywę. Już dnia 23 wyrwa we froncie aliantów wynosiła po 100 km wszerz i wzdłuż! Na skutek taktyki pasywnej obrony, mimo przerzucania na gwałt rezerw na zagrożony odcinek, alianci nie zdołali odebrać Niemcom inicjatywy Hitler szykował nowe, potężne uderzenie...

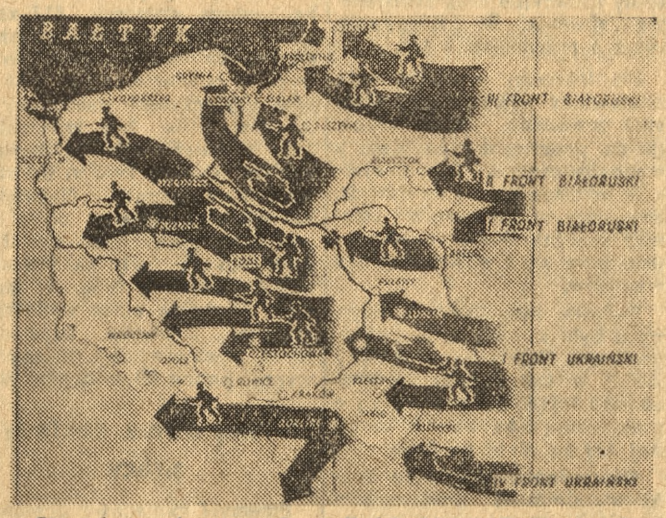

Styczniowa ofensywa Armii Radzieckiej. Ogólny szkic działań

Wówczas Churchill, w dniu 6 stycznia 1945, zwrócił się do Stalina z prośbą o natychmiastowy ratunek!

„Na zachodzie toczą się bardzo ciężkie walki — pisał — w każdej chwili naczelne dowództwo może stanąć wobec wielkich decyzji...

Będę wdzięczny Panu za powiadomienie mnie, czy możemy liczyć na wielką rosyjską ofensywę na froncie Wisły, lub w jakimś innym miejscu, w ciągu stycznia ...uważam sprawę za terminową...".

Zawsze wierny zaciągniętym przez siebie zobowiązaniom Związek Radziecki i tym razem dał wspaniały przykład braterstwa broni w walce ze wspólnym wrogiem. Na rozkaz Stalina przesunięto termin ofensywy z 20 na 12 stycznia. Mimo pochmurnej pogody, która utrudniała działania lotnictwa radzieckiego i artylerii, ogromna machina wojenna pięciu frontów radzieckich ruszyła na wroga... Na linie niemieckie uderzyło 150 dywizji radzieckich!

Wojska 1 Frontu Białoruskiego operujące na południe od wojsk 2 i 3 Frontu Białoruskiego, działających w Prusach i na Pomorzu, atakiem oskrzydlającym od południa i północy zdobyły szturmem Warszawę po złamaniu oporu Niemców na zachodnim brzegu Wisły. Prąc w ciągłych walkach niepowstrzymanie naprzód, wojska tego frontu rozbiły ogółem 35 dywizji niemieckich i oparły się aż na brzegach Odry. Jednocześnie na południu sforsowały Wisłę wojska 1 Frontu Ukraińskiego, uwalniając następnie południową Polskę z Krakowem i Górny Śląsk. Zniszczono tutaj 30 dywizji niemieckich. Podobne zwycięstwa zapisały na swe konto wojska pozostałych frontów radzieckich.

Jaki wpływ miały te operacje na sytuację na zachodzie? Natychmiast po pierwszych wynikach styczniowego uderzenia Hitler powstrzymał ofensywę w Ardenach i jak najśpieszniej zaczął przerzucać na wschód obie armie czołgów i inne jednostki. Na froncie zachodnim Niemcy wystawili oddziały Volkssturmu i rekonwalescentów" ... generał Eisenhover mógł teraz doprowadzić do porządku swe mocno przetrzepane wojska i w końcu stycznia odzyskać utracone pozycje...

Uderzenie styczniowe 1945 r. wykazało różnicę między strategią radziecką a strategią bloku anglo - amerykańskiego. Związek Radziecki postawił sobie za cel jak najszybsze uwolnienie narodów Europy spod hitlerowskiego jarzma, które groziło im zupełną zagładą, jak najszybsze rozbicie machiny wojennej Hitlera i zakończenie wojny. Anglosasi natomiast dążyli nie do zakończenia wojny, lecz do jej przedłużenia do osłabienia ZSRR, do realizacji swych imperialistycznych celów.

W ofesywie styczniowej Armia Radziecka zadała Niemcom faszystowskim nowe, do-

Ciąg dalszy na str. 4)

Ze styczniowych walk Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Na punkcie obserwacyjnym...

Jeszcze jeden sukces WIELKOPOLSKI

O niezmiernie ważnej dziedzinie pracy, jaką jest melioracja, przeciętny człowiek, zwłaszcza mieszkaniec miasta, ma na ogół dość mgliste wyobrażenie. Czy wie np. robotnik rytusowego, tytoniowego, jego wysiłek zmierzający do wzrostu produkcji uzależniony jest w znacznej mierze od rozwoju melioracji? A przecież niezawodnie tak jest.

Urządzenia wodno-melioracyjne wpływają w ogromnym stopniu na wzrost produkcji rolnej. Dość powiedzieć, że zmeliorowany hektar łąki daje plon siana wyższy o 15 q od łąki niezmeliorowanej, że dalej, zmeliorowanie pozostałych 2 milionów ha łąk da nam 70 milionów kwintali nadwyżki pełnowartościowego siana, co pozwoli na zwiększenie pogłowia bydła o 4 miliony sztuk. Wiemy przy tym, że rolnictwo nie tylko zaspokaja potrzeby żywnościowe ludności miast i wsi, ale jest także bazą surowcową dla wielu przemysłów, że ponadto musi zapewnić nadwyżki, umożliwiające eksport artykułów rolniczo-przemysłowych.

Albo inna sprawa. Ileż to razy zdarza się, że ludzie nie zdający sobie sprawy z pożyteczności urządzeń melioracyjnych niszczą je, że np. dla ułatwienia sobie przejścia przez rowy otwarte na łąkach i polach, rzucają do nich kamienie, deski, gałęzie, a nawet wiązki siana. Zanieczyszczony w ten sposób rów zabagnia z czasem glebę, ponieważ gromadzącej się w tym miejscu wodzie utrudniono odpływ.

Do zakresu prac wodno-melioracyjnych należą jednak nie tylko renowacje, urządzenia na użytkach zielonych, czy gruntach ornych.

Melioracja obejmuje także konserwację brzegów rzek nie zabezpieczonych przed wylewami, zaopatrzenie osiedli wiejskich w wodę, budowę wszelkich urządzeń odwadniających, jak pomp, śluz i kanałów, budowę zbiorników wodnych na jeziorach, zabezpieczenie kopalń przed zalaniem, przez wykonanie w przepływających nad nimi potokach obmurowań dna i brzegów oraz szereg dalszych prac o równie wielkim znaczeniu.

Jak z tego wynika, roboty melioracyjne nie należą do łatwych. W wielu wypadkach są nawet wyjątkowo trudne, wymagając odporności fizycznej, zwłaszcza, gdy praca odbywa się w wodzie i mule lub na terenach oddalonych od sieci komunikacyjnej i ośrodków zamieszkałych.

Fakt zrealizowania w naszym województwie robót wodno-melioracyjnych objętych planem 3-letnim w 150 procentach ma więc niemałe znaczenie. Zwycięskie zakończenie pierwszego etapu prac wysunęło województwo poznańskie i w tej dziedzinie na czołową pozycję w Polsce, przynosząc Wydziałowi Wodno-Melioracyjnemu Urzędu Woj. Poznańskiego pierwsze miejsce w skali ogólnokrajowej, w wyniku współzawodnictwa międzyoddziałowego. Nie wymaga uzasadnienia, że osiągnięcie to odbije się korzystnie na dalszym wzroście produkcji rolnej w Wielkopolsce.

Sukces zawdzięczamy ofiarnej kadrze robotników, techników oraz inżynierów służby wodno-melioracyjnej, zwłaszcza przodownikom pracy i racjonalizatorom. Nie brak wśród nich jednostek wybitnych. Nadzorcy — Józef Łyskawiński i Andrzej Marciniak wyróżnili się przy organizacji robót szarwarkowych, zapewniając tym samym rejonowi w Kaliszu przodujące miejsce w województwie poznańskim. W Międzyrzeckim nadcorca Marcin Ciesielczyk dzięki umiejętnej organizacji pracy przyczynił się do przekroczenia planu rejonowego kierownictwa o 32 procent. Jego współtowarzysz pracy robotnik **Jerzy Chomiej** osiągnął 265 procent normy przy regulacji rzeki Szarki. Podobnymi wynikami legitymują się: robotnik **Jan Heyt** z Międzyrzecza, **Marcin Obroślak** z Konina, **Idzi Taras** z Ostrowa i **Antoni Pściuk** z Kalisza.

Wymieniliśmy jedynie czołówkę przodowników służby wodno-melioracyjnej w naszym województwie. Pamiętać jednak trzeba, że reprezentuje ona szerokie rzesze dalszych ofiarnych pracowników, którzy swym owocnym wysiłkiem przyczyniają się do dobrobytu mas pracujących, podniesienia naszej wsi na wyższy szczebel urządzeń technicznych i do wzrostu siły gospodarczej Wielkopolski.

J. T.

Uniwersytety Niedzielne ułatwiają wsi postęp społeczny i kulturalny

Wieś polska — najbardziej przed wojną pod względem kulturalnym i gospodarczym zaniedbany odcinek — przeszła już w ciągu 5-lecia Polski Ludowej i nadal przechodzi poważne przeobrażenia. Reforma rolna, przejście 7 milionów ha ziemi w ręce chłopów mało- i średniorolnych, zwiększenie strumienia wytworów przemysłu płynącego na wieś, powstanie i działalność spółdzielczych ośrodków maszynowych, gminnych spółdzielni ZSCh coraz liczniejsze spółdzielnie produkcyjne, stale nasilająca się pomoc Państwa Ludowego — wszystko to stawia chłopa przed nowymi zagadnieniami, których przed tym w ogóle nie znał. Ich zrozumienie wymaga od chłopa przebudowy zasadniczych pojęć i wyższego poziomu kulturalno-oświatowego.

Na wyższy poziom może podnieść chłopa jedynie nasilona praca oświatowa na wsi, zwłaszcza wśród starszego pokolenia nie objętego szkołą. Pracę oświatową kontynuują świetlice, kursy krótkoterminowe, kształcenie korespondencyjne, zespoły samokształceniowe, a przede wszystkim Wiejskie Uniwersytety Niedzielne.

Celem Uniwersytetów Niedzielnych jest demaskowanie przesądów i zacofania, wykazywanie roli wiedzy w życiu człowieka i społeczeństw ludzkich, zaznajamianie z największymi osiągnięciami nauki, budzenie w chłopach świadomości klasowej, budzenie aktywnej postawy w stosunku do nowych zagadnień.

Uniwersytety Niedzielne to jeszcze jedno pole działania dla referatów społecznych ZAMP-u, na który nałożone zostało organizowanie U. N., dostarczanie wykładowców i kierowanie szkoleniem wespół z ZMP i przy współpracy z Kuratorium O. S.

Wiejski Uniwersytet Niedzielny staje się równocześnie naturalnym węzłem łączności klasowej między prawdziwie ludową inteligencją, której przedstawicielami są ZAMP-owcy — wykładowcy na U. N. i pracującym chłopstwem.

W województwie poznańskim jest obecnie 19 Uniwersytetów Niedzielnych, prowadzonych już od 19 listopada ub. roku. W najbliższym czasie referat pracy społecznej przy Z. O. ZAMP, kierujący całą akcją, ma zamiar powiększyć ich liczbę o dalszych 8. Kierownikiem każdego U. N. jest przygotowany na to stanowisko ZAMP-owiec, który wespół z Komitetem U. N. składającym się z przedstawicieli PZPR, ZSL, Ligi Kobiet i ZMP prowadzi Uniwersytet. Ekipa wykładowców składa się z 12 do 18 studentów z wyższych lat studiów, którzy stoją na wysokim poziomie wyszkolenia społeczno-politycznego.

Wykłady, jak to już wynika z nazwy instytucji, odbywają się w niedzielę (jednorazowo 3 wykłady). Obejmują one takie cykle jak: popularno-naukowy, zagadnienia społeczno-polityczne, wybrane zagadnienia gospodarcze, wiedza o Polsce współczesnej i świecie, zagadnienia rolnicze, zagadnienia przebudowy wsi itp.

Na tym oczywiście nie kończy się praca wykładowców. Uniwersytet spełnia wówczas należycie swoje zadania gdy na terenie gromady lub gminy staje się ośrodkiem pracy kulturalno-oświatowej. Dlatego do wykładów na uniwersytecie dołącza się zajęcia dodatkowe, a więc pogadanki na temat nowych książek (np. „Jakie książki warto przeczytać w miejscowej bibliotece?"), prasówki, filmy krótkometrażowe, omówienie aktualnych zagadnień miejscowych, występy artystyczne zespołów ludowych. Uniwersytet Niedzielny to duże pole do popisów dla studenckich zespołów artystycznych, które swymi występami ożywiają wykłady na U. N. i wzbudzają zainteresowanie wśród mieszkańców wsi.

Zadaniem kierownika U. N. jest szczegółowo zapoznać się z miejscowymi warunkami, brakami i potrzebami w celu uwzględnienia tego w wykładach, ewentualnego sprowadzenia ekipy sanitarnej. Studenci ZMP-owcy z U. N. interesują się także życiem świetlicowym na wsi, w którym biorą żywy udział, organizując i porządkując biblioteczki, urządzając wnętrza świetlic. (ost)

Społeczeństwo Międzyrzecza z dumą patrzy w przeszłość

Na skutek działań wojennych powiat międzyrzecki poniósł poważne straty. Zniszczenia w miastach i na wsi wahają się od 15 — 40 proc. a wysokość strat ocenia się na przeszło 20 milionów złotych przedwojennych. Kwestia odbudowy — szczególnie wsi, stała się problemem palącym, uzależniającym pełne zasiedlenie a tym samym i zagospodarowanie całego terenu.

Prace nad odbudową rozpoczęto już w roku 1945. Wysiłkiem całego społeczeństwa i przy pomocy władz doprowadzono do stanu używalności 1500 zagród wiejskich oraz 800 budynków w miastach. W następnych latach odremontowano z kredytów państwowych i bankowych dalszych 617 zagród. Przeprowadzono remont wszystkich szkół podstawowych w powiecie oraz zakładów użyteczności publicznej i urzędów. Nie bez znaczenia było również zelektryfikowanie już jesienią 1945 r. prawie wszystkich gromad. Największe wydatki, jakie w ogóle w powiecie poczynione zostały, przeznaczone były na konserwację i ochronę dróg i mostów. Globalna suma wydatkowanych kredytów państwowych, powiatowych i gminnych wynosi ponad 60 milionów zł.

Rosną nowe zakłady pracy

Przemysł miejscowy dostosowany jest ściśle do struktury powiatu, a więc ogranicza się do przetwórstwa produktów rolnych i leśnych. Około 40% ludności żyje z pracy w przemyśle, handlu, urzędach i instytucjach. Z większych zakładów przemysłowych czynnych na terenie powiatu należy wymienić: 10 młynów turbinowych i motorowych, 5 tartaków, 8 gorzelń, 3 olejarnie, 2 mleczarnie, suszarnię buraków, płatkarnię i mączkarnię, fabrykę wełny drzewnej, warsztaty remontowe maszyn rolniczych, dwie tuczarnie trzody chlewnej i wikliniarnię. Ta ostatnia czynna jest w Trzcielu od r. 1945 i dzięki dużym plantacjom wikliny, rozwija się w niej pomyślnie przemysł koszykarsko-meblowy. Sektor spółdzielczy zaopatruje w pełni wsie i miasta w potrzebne artykuły.

Zwycięska ofensywa kulturalno-oświatowa

W miarę wzrostu dobrobytu gospodarczego wsi międzyrzeckiej, a zwłaszcza kiedy w domach zabłysło już światło, na polach zawarczały motory traktorów. Kiedy w żniwa, zamiast ręcznej pracy sierpem, ruszyły z ośrodków maszynowych żniwiarki i snopowiązałki, a rolnik mógł łatwo dojechać do miasta, by sprzedać swoje produkty — rozpoczęto nową ofensywę. Nastąpił zwycięski marsz oświaty do zagród chłopskich. Przystąpiono do uruchamiania świetlic i bibliotek gromadzkich, radiowęzłów, kursów szkoleniowych itp. Zwiększono ilość szkół podstawowych w powiecie do liczby 37. Poza tym w Międzyrzeczu powstała 11-letnia szkoła ogólnokształcąca, szkoła przysposobienia handlowego oraz szkoła przysposobienia w gospodarstwie domowym. W Trzcielu uruchomiono szkołę rzemiosł budowlanych, a w Bobowicku, wysiłkiem całego społeczeństwa — szkołę rolniczą. Rogoziniec może się poszczycić liceum leśnym I i II stopnia, które ściąga młodzież z całego kraju. Dla najmłodszych dzieci robotniczo-chłopskich czynnych jest 11 przedszkoli. Biblioteka powiatowa liczy ponad 7000 książek i posiada 42 własne punkty biblioteczne.

Smutną spuściznę z okresu przedwojennego i wojennego w postaci wielu analfabetów, likwiduje się na licznych kursach nauki początkowej. Całe życie oświatowe i kulturalne szczególnie wsi, koncentruje się w świetlicach, które znajdują się niemal w każdej gromadzie. Szczególne zasługi w kierunku krzewienia oświaty, kultury i sztuki ma Dom Społeczny w Międzyrzeczu. Radio i kino to dalsze dwa ważne czynniki, które prócz godziwej rozrywki, szerzą także oświatę. Prócz 2 miejskich radiowęzłów, powiat zradiofonizował 11 gromad. Stały przybytek „X Muzy" posiada jedynie Międzyrzecz, lecz pozostałe miejscowości odwiedza kino objazdowe.

Chcemy mieć teatr, dom kultury...

Stwierdzić należy, że postęp i rozwój we wszelkich przejawach życia gospodarczego i kulturalnego jest duży. Przysłowiowe tempo amerykańskie stało się żółwim wobec osiągnięć robotnika, chłopa i inteligenta z powiatu międzyrzeckiego. Zrobiliśmy sporo, lecz to nie wszystko — mówią mieszkańcy tych terenów. Trzeba jeszcze odbudować 120 zagród wiejskich, ukończyć budowę szkoły w Kaławie. W Międzyrzeczu należy odbudować b. gimnazjum na szkołę zawodową, budynek Sądu Grodzkiego. Chcą mieć tu również własny teatr i dom kultury. Przy państwowym tartaku winna powstać fabryka mebli. W Brojcach powstanie nowoczesny zakład przetworów zwierzęcych. Uruchomienie nieczynnych kopalń węgla brunatnego w Kęszycy i Nietoperku jeszcze bardziej przyczyniłoby się do polepszenia sytuacji gospodarczej powiatu. Mieszkańcy powiatu pragną otoczyć należytą opieką wszystkie najmłodsze pociechy, dla których postanowiono uruchomić przedszkola przy każdej szkole podstawowej oraz żłobki w Trzcielu, Brojcach, i Pszczewie. Trzeba jeszcze kosztem około 200 milionów zł odbudować 12 mostów oraz odnowić względnie przebudować 54 km dróg. Sądzimy jednak, że jeżeli w pierwszym dość ciężkim okresie powojennym, społeczeństwo międzyrzeckie, zdołało pokonać wiele przeszkód i zagospodarować powiat w pełni — to i dalsze swoje zamierzenia doprowadzi do końca.

R. Białas

Konkurs skrzydlatych śpiewaków

W Kaliszu odbyła się ostatnio lokalna wystawa kanarków połączona z konkursem śpiewu. Do konkursu stanęło 12 kolekcji (kolekcja 4 sztuki), własnej hodowli. Pierwsze miejsce zajęły ptaki hodowcy **Zeltmana**, które zebrały 318 punktów (dyplom i żeton); drugie miejsce — hodowca **Jaśniewicz** (306 pkt.); trzecie miejsce — **Juśkiewicz** (297 pkt.) i czwarte — **Popiołek** (293 pkt.). Wszyscy oni otrzymali dyplomy. Z hodowli powszechnej wystawiono 5 kolekcji (20 okazów). W tej „kategorii" pierwsze miejsce zdobył ptak hodowcy **Nurkowskiego**, drugie — **Nowaka**, trzecie — **Popiołka**.

W następnym dniu odbył się konkurs śpiewu kanarków o mistrzostwo Polski. Do komisji weszli delegaci z Poznania, Łodzi, Bydgoszczy, Krakowa Wrocławia i Gdyni a do konkursu stanęły ptaki hodowców z Poznania, Ostrowa i Kalisza. Pierwsze miejsce zdobyły okazy hodowcy **Mayra** z Poznania (333 pkt.), drugie — **Zeltmana** z Kalisza (327 pkt.). Hodowca ten otrzymał specjalną nagrodę za durkat dęty. Trzecie miejsce zdobył hodowca z Ostrowa (324 pkt.).

(włod.)

Dni, które przyniosły wolność

(Ciąg dalszy ze str. 3)

tkliwe straty. Osłabiła ich potencjał wojenno-przemysłowy przez wyzwolenie tysięcy miast i osiedli. Armia Hitlera utraciła w tych walkach ponad 351 tys. ludzi w jeńcach i 800 tys. w zabitych. Wojska radzieckie zdobyły lub zniszczyły 3 tys. samolotów 4500 czołgów i dział szturmowch, 12 tys. dział wszelkiego kalibru. Ostateczne zwycięstwo ZSRR nad hitlerowską rzeszą było już tylko sprawą czasu. I to bardzo niedługiego.

„Wspaniałe zwycięstwa, odniesione przez wojska radzieckie w wielkiej wojnie ojczyźnianej — pisał później Józef Stalin — wykazały olbrzymią moc Armii Radzieckiej i jej wysokie mistrzostwo. Nasza ojczyzna w przebiegu wojny otrzymała pierwszorzędną armię lądową, zdolną do obrony wielkich socjalistycznych osiągnięć naszego narodu i do zabezpieczenia interesów państwowych Związku Radzieckiego".

Stało się to możliwe, dzięki zwycięskiej realizacji socjalizmu w ZSRR, dzięki olbrzymiej pracy radzieckiego społeczeństwa i kierującej nim partii — WKP(b) dzięki mądremu kierownictwu największego człowieka naszej epoki — Józefa Stalina.

J. K.

Czterej pracownicy Z.E.O.P. usprawnili filtrowanie oleju transformatorowego

Duży sukces w racjonalizacji osiągnęli ostatnio pracownicy Centralnych Warsztatów Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego w Czerwonaku, a mianowicie: kierownik administracyjny Teofil Bartkowiak i dyspozytor mocy w rozdzielni Roman Humbla przy pomocy pracowników Albina Norka i inż. Kazimierza Patuły.

W celu podniesienia wytwórczości w dziale naprawy transformatorów oraz umożliwienia zrealizowania planu w dziale wymiany oleju w transformatorach czynnych rozbijających się o niedobór pras filtracyjnych i zbiorników dla oleju, wykonali oni z części znajdujących się w magazynie dwa zespoły filtracyjne oraz zainstalowali zbiornik do filtrowania oleju o pojemności 4 ton.

Dla lepszego wykorzystania pracownicy wykonali jeden zespół przenośny, celem użycia go do przepompowana oleju z wagonów-cystern do zbiorników w magazynie i na odwrót, aby przez to zaoszczędzić również znaczną liczbę roboczogodzin przy za- i wyładowaniu z wagonów.

Budowa zespołów filtracyjnych była sprawą bardzo pilną, ponieważ Centralne Warsztaty ZEOP w Czerwonaku dysponowały tylko jedną wirówką o praktycznej zdolności filtracyjnej 400 kg oleju na dobę.

Oszczędności osiągnięte dzięki wynalazkowi pracowników są dla ZEOP znaczne, tym więcej, że dostawa nowych pras filtracyjnych miała trwać 14 miesięcy. Pracownicy Bartkowiak i Humbla jako projektodawcy przy pomocy ob. ob. Norka i inż. Patuły wykonali natomiast budowę w ciągu ok. półtora miesiąca. Ponadto cena nowych pras filtracyjnych wynosi około 700 tys. zł — wykonano je natomiast — licząc materiał i robociznę — kosztem zaledwie 130 000 zł. Szczegółowe obliczenie oszczędności przeprowadza w chwili obecnej komisja racjonalizacji, która również ustali wysokość premii dla realizatorów. (lc)

Za niedbalstwo odpowie przed Sądem

Swego czasu głośną była sprawa wysyłki zgniłych ziemniaków z województwa poznańskiego dla świata pracy na Śląsk.

Obecnie dowiadujemy się, że Prokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu wygotował w tej sprawie akt oskarżenia przeciwko Leonowi Boguckiemu, dyrektorowi jednego z majątków PGR. Stanie on wkrótce przed Sądem za to, że zaniedbał dopełnienia swoich obowiązków i dopuścił do wysyłki z podległego mu majątku w Niegolewie, 15 ton ziemniaków częściowo zgniłych i drobnych i tym samym nie odpowiadających wymogom ziemniaków jadalnych.

(lc)

Szczotka Wyłowa

„Echte Eukalyptus Bon-Bons"...

Kiedyś cukierki eukaliptusowe były bardzo modne jako lekarstwo przeciw kaszlowi. Dziś są wprawdzie mniej popularne, ale można je nabyć. Co prawda przy okazji owego nabywania można także nabawić się innej choroby. Szczególnie ludziom wrażliwym na oczy — radziłbym uważać. Dlaczego?

Ano — całkiem po prostu. W jednym z kiosków śródmieścia, tuż za szybką, a więc na bardzo widocznym miejscu, usadowiła się torebeczka z eukaliptusowymi cukierkami. Żółta z zielonym napisem. Kto umie dobrze czytać (także i w obcych językach) ten zamruga szybko powiekami, albo przetrze oczy ze zdumienia. Dowie się bowiem że w miejscowości Gnesen jest „Lechia—Fabrik, która wyrabia Echte Eukalyptus Menthol Bon-Bons..."

Prawda, że ciekawe? Oryginalna fabryka, o której my nic nie wiemy. Cała torebka zapisana podobnym tekstem wyszczególniającym zalety towaru. Pół biedy, gdybyśmy te „Bon-Bons" sprowadzali z Niemiec. Ale, przecież „stoi jak wół", że — „Fabrik Lechia Gnesen..."

Żenująca historia. Zwłaszcza dziś. W 1950 roku, kiedy się tyle mówi, tyle pisze i tyle słyszy o przygotowaniach do tysiąclecia Państwa i w związku z tym Gniezno urasta do symbolu narodowego. Czyżby nie było innych zgrabnych opakowań dla mentolowo-eukaliptusowych cukierków z gnieźnieńskiej fabryki?

Wścibski

Życie kulturalne Słupcy w roku 1949

Życie kulturalne Słupcy rozwijało się w r. 1949 znacznie pomyślniej, aniżeli w latach ubiegłych. Świadczą o tym znaczne — jak na takie miasteczko — osiągnięcia. Słupcę odwiedzili: Jalu Kurek, Arkady Fiedler i Gustaw Morcinek (2 prelekcje). Gościnne występy dał Teatr Polski z Poznania i Teatr Miejski z Gniezna. Odbyło się tu także kilka koncertów m. in. znanego mieszkającego w Słupcy, kompozytora Apolinarego Szeluty, zespołu Klary Kaulfussówny z Poznania i miejscowej orkiestry kameralnej Związku Młodzieży Polskiej przy Liceum Ogólnokształcącym.

Miejscowe grupy teatralne wystawiły znacznym nakładem pracy kilka sztuk scenicznych (m. in. np. „Zaloty na kwaterze", „Stryj przyjechał", „Młynarka i ułan"), nie posiadały one jednak wysokiej wartości artystycznej. Pocieszającym jednak momentem dla życia kulturalnego Słupcy jest sam fakt powstania takich zespołów. Winny się one jednak w dalszej pracy oprzeć o wartościowy repertuar.

Dwie mieliśmy w Słupcy wystawy w r. 1949. Pierwszą zaprezentowała nam dorobek miejscowych artystów z zakresu rzeźby (Wojnowska), malarstwa (Zdzierski), muzyki (Szeluto), poezji, nauki i przemysłu artystycznego. Druga wystawa zorganizowana z okazji tygodnia książki zawierała m. in. 200 rękopisów oryginalnych XVI—XVIII w. i przeszło 100 reprodukcji rękopisów najznakomitszych naszych pisarzy.

Pewną osobliwością Słupcy są urządzane regularnie od jesieni 1949 r. „czwartki literackie" połączone z konkursami recytatorskimi, inscenizacjami omawianych utworów i recytacjami ważniejszych wyjątków. Czwartki odbywają się w auli Liceum Ogólnokształcącego i poświęcane są przeważnie współczesnej literaturze. Na specjalną uwagę zasługują tu wieczornice ku czci Mickiewicza, Słowackiego Puszkina i Chopina. Stały one na wysokim poziomie i powtarzane były wielokrotnie (np. Mickiewiczowska 8 razy w Słupcy i poza Słupcą).

Wielkim powodzeniem cieszyły się konkursy recytatorskie. Jeden z nich obejmował tylko utwory Staffa. Z uznaniem przyjęła publiczność 2 sądy literackie: 1) nad bohaterem „Nocnego lotu" Exupery'ego i 2) nad „Latarnikiem" Sienkiewicza. (J. M.)

Dlaczego Nekla nie ma zlewni mleka

Pięć i pół roku czekają gospodarze gminy Nekla pow. średzkiego na założenie w Nekli zlewni mleka — jak dotąd bez rezultatu. Światlejsi chłopi zaczęli realizować ten projekt jako bardzo pożyteczny, przez Gminną Spółdz. Samopomocy Chłopskiej w Nekli. Realizacja przysporzyłaby od 5 do 7 tys. ltr. mleka dziennie.

Zarząd tejże Spółdzielni w Nekli, powodowany koniecznością zwiększenia własnych magazynów handlowych, pobudowania lokali dla sklepów branży spożywczej i żelaznej, przedsiębrał od dłuższego już czasu rozbudowę swej dotychczasowej siedziby w Nekli również i zlewni mleka kosztem ponad 2,6 mil. zł, które wydatkowano z własnego kapitału zakładowego.

Tymczasem upłynęło znów ładnych kilka miesięcy, a zlewni mleka jak nie widać tak nie widać. Widzi się natomiast część gospodarzy najbliżej pow. wrzesińskiego zamieszkałych, którzy odstawiają mleko do Wrześni, lub do mleczarni w Kostrzynie. Reszta pozostaje we własnych zagrodach gospodarskich (najdalej odległych od wymienionych wyżej mleczarni) wzgl. idzie na tzw. „czarny rynek" — co jest niedopuszczalne.

Odpowiedzialność za powyższy stan spada w tej chwili na Mleczarnię Spółdz. w Kostrzynie, która podpisała dość dawno ze Spółdzielnią w Nekli umowę, w myśl której oddano do dyspozycji nowowybudowane lokale na urządzenie zlewni względnie na Mleczarnię Spółdz. we Wrześni, jako najbliżej Nekli i pow. średzkiego położoną.

Dotychczasowy stan nieodbierania pełnej produkcji mleka jest wielce szkodliwy, gdyż przynosi ogólną szkodę naszej gospodarce narodowej. (gr)

Wyroki sądowe w Kępnie

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Kępnie odbyła się rozprawa przeciwko Marii Jędrusiak z domu Magiera ze Słupi, pow. Kępno, o odstępstwo od narodowości. Jędrusiakowa skazaną została na trzy miesiące aresztu.

Przed tym samym Sądem odpowiadał Wojciech Kosmider z Bałdowic pow. Kępno za odkażanie denaturatu i spożywanie go. W wyniku rozprawy skazany on został na 1440 zł grzywny.

Józef Kłodnicki z Turkowy pow. Kępno i Helena Wójcik z Krasnegostawu odpowiadali przed Sądem, i to Wójcikówna za przesłanie pocztą Kłodnickiemu 2 kg tytoniu własnego wyrobu, a Kłodnicki za nabycie tego tytoniu. W wyniku rozprawy skazani zostali Kłodnicki na jeden miesiąc aresztu i 5000 zł grzywny, a Wójcikówna na 2000 zł grzywny. (bdc)

Nadleśnictwo w Ostrzeszowie ma swoich przodowników

Państwowe Nadleśnictwo Ostrzeszów, doceniając rolę współzawodnictwa dla dobra gospodarki narodowej, zorganizowało tę akcję pomiędzy podległymi mu leśnictwami: Omieciny, Rybin, Marydoły, Bledzianów i Aniołki. Gospodarka leśna rozciąga się na eksploatację, żywicowanie, rybołówstwo, odnawianie i ochronę lasu. Wyniki współzawodnictwa nie dały na siebie długo czekać. Pierwsza faza współzawodnictwa obejmowała żywicowanie między leśnictwami Marydoły i Omieciny. Plan w skali nadleśnictwa został w tym zakresie wykonany w 247 proc. a zwycięstwo odnieśli robotnicy leśnictwa Marydoły. Świetne wyniki ob. Jarosza w zakresie żywicowania należy przypisać jego znajomości pracy. Za wydajną pracę i dobre wyniki we współzawodnictwie Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi przydzieliła nagrody pieniężne. Nagrodzeni zostali: — w zakresie odnowienia i ochrony lasu po 2500,— zł: Antoni Mamys, Edmund Lamperski, Rozalia Dobrzycka i Maria Szczot; — w zakresie rybołówstwa po 2500,—zł otrzymali: Stanisław Król i Stanisław Rudnik; — w zakresie eksploatacji po 2000,— zł: Piotr Mróz, Józef Wałęsa, Franciszek Pawłowski i w zakresie żywicowania po 1500,— zł otrzymali: Józef Jarosz, Piotr Ślęk i Marian Cichoń. Wszyscy robotnicy i pracownicy Nadleśnictwa zrzeszeni są w Związku Zawodowym Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, który wykazuje wielką żywotność. Między innymi w dniu 7 bm. odbyła się w odnowionych lokalach nadleśnictwa wspólna wieczornica, w czasie której obdarowano 89 dzieci robotników leśnych. (zk)

40 izb porodowych zakładają P. G. R-y

Aby przyjść z pomocą żonom robotników rolnych, mieszkających w najbardziej oddalonych wsiach, a przez to uchronić kobiety od wątpliwej wartości pomocy „babek" wiejskich — Zarząd Okręgu Poznańskiego Państw. Gospodarstw Rolnych postanowił uruchomić 40 izb porodowych. Organizacją izb zajmuje się Dyrekcja Socjalno-Ekonomiczna i Zw. Zawodowy Pracowników Rolnych.

Izby porodowe wyposażone będą we wszelki potrzebny sprzęt, narzędzia i medykamenty. PGR-y przeznaczyły na ten cel 200 tys. zł. Jest to pierwszy i ważny krok na drodze do zlikwidowania pokątnego położnictwa. (wł)

Z życia Ligi Kobiet w wolsztyńskim

Kobiety wolsztyńskie coraz liczniej wstępują w szeregi swej organizacji.

W dniu 8 bm. zorganizowane zostało koło miejskie L. K. w Wolsztynie, z następującym zarządem: Mroczoszkowa — przewodnicząca, Tobolska — sekretarka, Gałązowska — skarbniczka.

W dniu 9 bm. przy PGR Kargowa utworzone zostało koło, z ob. Wiśniewską jako przewodniczącą na czele. Koło liczy 18 członkiń. Referat organizacyjny wygłosiła Olejniczakowa z Wolsztyna. W tym samym dniu zorganizowano koło przy PGR w Dąbrowie Starej z ilością 15 członkiń. Na czele zarządu stanęła Irena Konesowa. Również tego samego dnia powstało koło L. K. przy PGR w Błocku gm. Rakoniewice. Do zarządu wybrano Wieczorkową jako przewodniczącą, Ciesielską — sekretarkę i Dudzińską jako skarbniczkę. Koło to liczy 13 członkiń. Na obu zebraniach referaty organizacyjne wygłaszała Łagodowa, sekretarka powiatowa.

*

A oto kilka ważniejszych wyników z III etapu pracy Ligi Kobiet w powiecie wolsztyńskim:

Zorganizowano 23 koła gospodyń ZSCh, (2 w majątkach państwowych i 2 w innych zakładach pracy). Liga Kobiet nie poprzestała tylko na pracy organizacyjnej, ale zainteresowała się również wyłonieniem 51 przodownic społecznych, z którymi przeprowadzono 8 odpraw szkoleniowych. Zorganizowano 4 zespoły czytelnicze w kołach terenowych. W 9 nowych świetlicach utworzono 3 zespoły artystyczne i 5 zespołów redakcyjnych gazetek ściennych. Przeprowadzono 2 kursy „Dobrych matek" i wygłoszono 9 odczytów. 216 członkiń Ligi Kobiet należy do grupy producentów i komisji współzawodnictwa w produkcji rolnej. (trz)

Chciał się wzbogacić na psich znaczkach

W dniu 30 grudnia ub. r. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Ostrowie rozprawa przeciwko Franciszkowi Lamczykowi, zam. dawniej w Raszkowie obecnie w Legnicy, urzędnikowi samorządowemu. Akt oskarżenia zarzucał Lamczykowi, że jako zastępca sekretarza gminnego przywłaszczył sobie kwotę ponad 20 tys. zł zainkasowaną przez siebie tytułem opłat administracyjnych i jako należność za dostarczone znaczki dla psów.

Przywłaszczył on sobie również zegarek powierzony mu przez Helenę Wodyńską. W wyniku rozprawy Lamczyk skazany został na łączną karę jednego roku więzienia oraz utratę praw publicznych i honorowych na dwa lata. (bdc)

Wędrówki dzwonu z Nieciszowa

Młodociani amatorowie cudzej własności Roch Pyta i Marian Oślizgło z Lucienia pow. Oleśnica upatrzyli sobie pozostający na cmentarzu ewangelickim w Nieciszowie bez nadzoru dzwon. Postanowili więc go sobie przywłaszczyć i oczywiście spieniężyć. Dzwon ten zdjęli z dzwonnicy, zapakowali w skrzynię i samochodem ciężarowym przewieźli z Nieciszowa (Ziemie Zachodnie) do miejscowości Siedlików pow. Kępno. Tutaj sprzedali go Adamowi Pycie, który — jak się na rozprawie tłumaczył — dzwon ten przeznaczył jako ofiarę do nowobudującego się kościoła.

W wyniku rozprawy skazani zostali Marian Oślizgło na sześć miesięcy więzienia i 500 złotych grzywny, Roch Pyta z uwagi na to, że w chwili popełnienia przestępstwa był jeszcze małoletnim, na cztery miesiące aresztu i 1000 zł grzywny. Adam Pyta zaś za nabycie dzwonu, co do którego wiedział, że został on uzyskany nielegalnie na sześć miesięcy więzienia i 1000 zł grzywny. (bdc)

Motocykliści leszczyńskiej „Unii" przy stole obrad

Roczne walne zebranie leszczyńskiego Klubu Motocyklowego „Unia", zagaił prezes Józef Olejniczak. Po powołaniu prezydium, ciekawy referat pt. „Cel i zadania sportu związkowego w Polsce" wygłosił ob. Krzymiński.

Jak wynika ze sprawozdania, które zdał J. Olejniczak Klub wykazać się może wielkimi osiągnięciami. Dzięki wytężonej pracy członków całego klubu, rok ten minął pod znakiem wielkich zwycięstw i sukcesów zawodników LKM-u nie tylko w kraju lecz i zagranicą: w Czechosłowacji i Holandii. Klub zdobył drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1949 nie przegrywając żadnego spotkania. Bezkonkurencyjny w Polsce Alfred Smoczyk uzyskał najwyższy tytuł mistrza Polski nie oddając ani jednego punktu. Na podkreślenie zasługuje również fakt wzięcia przez drużynę udziału w imprezach organizowanych na cele społeczne: w Poznaniu na rzecz odbudowy Warszawy, w Katowicach z okazji Międzynarodowego Święta Pokoju; członkowie zaś tego klubu wzięli udział w akcji żniwnej, w sztafetach ZMP i marszach jesiennych. Sezon 1949 r. zakończono „Pogonią za lisem".

W wyniku wyborów nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — Antoni Smoczyk, z ramienia ZMP, I wiceprezes — Zygmunt Dembiński, II w-prezes — Józef Olejniczak, sekretarz — Roman Nadolny, skarbnik — Rynowiecki, kapitan sportowy — Wacław Otto, kapitan turystyczny — Stan. Krzymiński. (R)

Uczniowie Lic. Pedagogicznego w Ośnie współpracują z wsią

Uczniowie Liceum Pedagogicznego w Ośnie Lubuskim, a zwłaszcza ZMP-owcy z tego terenu już dzisiaj rozpoczynają pracę kulturalną na wsi.

Dzięki sympatii, jaką sobie młodzież z Liceum Pedagogicznego zyskała wśród mieszkańców wsi, nie trudno jest im w terenie organizować nowe koła ZMP i przeprowadzać wśród młodzieży wiejskiej szkolenie ideologiczne. Przyszli nauczyciele z Ośna właściwie pojęli swoją pedagogiczną rolę. (ipc)

OSTRÓW

Pożar w warsztatach P. K. P. Dnia 9 bm., o godz. 13 wybuchł pożar w warsztatach P. K. P. w Skalmierzycach Nowych. Powstał on przy spawaniu żelaza. Ogień zajął ubrania dwom pracownikom i dach warsztatów. Dzięki rzytomności umysłu pracownicy zdjęli ubrania i ulegli tylko poparzeniu rąk i twarzy. Pożar został w ciągu 20 minut przez Straż Pożarną kaliską zlikwidowany.

Narada oświatowa. Wojewódzki Komitet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zorganizował w Ostrowie w dniu 8 bm. naradę oświatową, w której wzięli udział nauczyciele — członkowie PZPR przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Młodzieży Polskiej i Związku Harcerstwa Polskiego. Naradzie przewodniczył instruktor propagandy przy KM PZPR ob. Feinberg, a referat z zagadnień oświaty i kultury wygłosił przedstawiciel KW PZPR ob. Wiśniewski. Omówiona została działalność komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów oświatowych na terenie miasta i powiatu, samokształcenie ideologiczne nauczycieli w MOZ-ach i ZOZ-ach, akcja walki z analfabetyzmem i inne.

LESZNO

Członkowie podstawowej organizacji PZPR przy PSS Ogniwo w Lesznie na ostatnim zebraniu po wysłuchaniu referatu o znaczeniu wyborów do władz partyjnych, wygłoszonego przez prok. Gapińskiego wybrali nowy zarząd w osobach: sekretarz Jan Konieczny, Janina Wywabińska, — zast. sekr., Stanisław Matuszczak — skarbnik oraz Łuczak i Olejniczak — członkowie egzekutywy.

Z okazji Wojewódzkiej Konferencji Zw. Zaw. sekcja tenisa stołowego pań ZKS „Kolejarz" Leszno urządziła w dniu 8 bm. w sali Hotelu Polskiego w Lesznie indywidualne wewnętrzne mistrzostwa, w których udział wzięło 40 pań. Po wyrównanej grze I miejsce zajęła Heinschowa, uzyskując 12 pkt, 2) Tomaszewska — 10 pkt., 3) Krojenko — 8 pkt. Na zakończenie mistrzostw rozdano dyplomy.

W dniu 16 bm. o godz. 19 w sali TPŻ przy ul. Słowiańskiej odbędzie się roczne walne zebranie ZKS „Kolejarz" Leszno, na które wszystkich członków i sympatyków zaprasza zarząd.

WOLSZTYN

Z uroczystości gwiazdkowo-noworocznych. Tegoroczne uroczystości gwiazdkowo-noworoczne odbywały się w ub. niedzielę w szkołach oraz w świetlicach zorganizowane przez poszczególne zw. zawodowe. Na podkreślenie zasługuje miła uroczystość przy szkole podstawowej w gromadzie Adamowo, zorganizowana przez Komitet Opiekuńczy Polskich Zakładów Zbożowych w Wolsztynie. Uroczystość zgromadziła przy wspólnej choince w świetlicy Ludowego Zespołu Sportowego w Adamowie dzieci szkolne wraz z rodzicami. Podobna uroczystość odbyła się w szkole nr 1 w Wolsztynie dla dzieci kolejarzy, oraz w Domu Społecznym dla dzieci drogowców. Jeszcze żadnego roku nie obdarowano tak licznej rzeszy dziatwy szkolnej i przedszkolnej jak w tym roku. W programach uroczystości znalazły się śpiewy deklamacje, inscenizacje i okolicznościowe referaty przedstawicieli władz szkolnych, opiekuńczych i związkowych na temat zwycięskiego zakończenia planu trzyletniego. (trz)

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery włosów S-o wackiego 34 m. 4, tel. 94-34, od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 520a

Wolne posady

Murarzy i robotników budowlanych poszukuje firma Baczkowski. Zgłoszenia: ul. Garbary 28, m. 11 podm. Michalak od godz. 14.00. 2305

Sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Społecznych „Ustroń" w Nowogardzie Pomorskim zatrudni zaraz samodzielnego księgowego i wykwalifikowaną pielęgniarkę. Warunki płacy do omówienia. Oferty z życiorysem należy nadsyłać pod adresem Sanatorium. 572a

Potrzebny natychmiast kreślarz-mierniczy. Szczegółowy życiorys oraz warunki złożyć: Fabryka Sztucznego Włókna, Gorzów Wlkp., al. Fr. Walczaka 5, pokój 25. 573a

Potrzebny kucharz(ka) do internatu zaraz. Mieszkanie zapewnione. Liceum Leśne Goraj, pow. Czarnków. 338b

Pomocnik ogrodniczy potrzebny. Warunki dobre. Podać wiek i kwalifikacje. Zakład Ogrodniczy B. Nowak Cieplice, Rola-Żymierskiego 38 pow. Jelenia Góra. 339b

Centrala Złomu Poznań, św. Marcin 38 przyjmie zaraz:
Referenta ubezpieczeniowego fachowców branży złomowej. 2391

Redakcja. Poznań ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nacz. 502 51 sekr. redakcji 506 62 dział miejski 502 32 nocny 502 34 i 64 72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Prenumerata: Poznań ul. M. Rokossowskiego 16. tel. 69 72. Konto PKO Poznań V — 6714.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. tel. 64 75 i 62 70. Konto PKO Poznań V 4499
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—13013

P. R. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto bankowe: NBP-Poznań nr. 2389

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—18 w soboty od 8—16 w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. Tel. 64 75 i 62 70 (wewn. 5). Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Gospodyni do starszej osoby na wieś od 1 lutego 1950. — Oferty referencjami Głos Wielkopolski nr 574a.

Potrzebny uczeń rzeźnicki może się zgłosić. Ul. Kanałowa 15 skład. 2371

Szuka posady

Początkująca biurowa znajomością maszynopisma szuka pracy. Of. Głos Wlkp. nr 2386.

Początkująca księgowa z maszynopismem przyjmie praktykę. Of. Głos Wlkp. nr 2383.

Długoletni rutynowany księgowy bilansista większych zakładów przemysłowych szuka odpowiedniej pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 2343.

Ceramik, mistrz garncarski, modelarz, specjalista na szamotowe kafle na masie nakładowej bez rysów glazurowych szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty z warunkami. Edmund Kubiak, Kościan ul. Bernardyńska 25. 2

Nauka

Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na półroczne kursy handlowe 3-miesięczne kursy stenografii i maszynopisma. 554a

Osobiste

Zarzuty skierowane przeciw Wiktorii Frąckowiak uznaję za bezpodstawne, odwołuję je i ją przepraszam. Zofia Kowalska, Poznań Długosza 2. 2303

Obelgę rzuconą na ob. Jadwigę Bąkowską z Bydgoszczy odwołuję i przepraszam. Stanisław Trojanek, Niepruszewo, powiat Nowy Tomyśl. 2306

Za długi mej żony Leonardy Chudzichowskiej nie odpowiadam. Mąż Bogumił Chudzichowski Kaźmierz powiat Szamotuły. 2379

Za długi męża inż. Jana Jaworskiego, Jarocin, Staszica 7 nie odpowiadam. Antonina Jaworska Jarocin Staszica 7. 575a

Sprzedaże

Kupno, sprzedaż, naprawa maszyn biurowych Piotr Rieprzycki, Al. Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p1064

Wilk półroczny (suka), Poznań, Solacka 15, m. 6. 2368

Pare koni ciężkich z szorami 2 platformy na gumach à 5 ton, 3 wagi wysypki 1 waga decymalna, 2 plandeki szufle i widły, meble biurowe, sprzeda Pawłowski & Wiśniewski Garbary 60. p1198

Wille Warszawie (Ursus) sprzedam lub zamienię na Poznań. Willę 1-rodzinną, nową, wolną Mosinie. Większy wybór will wolnymi mieszkaniami. Goroński Świerczewskiego 11, m. 14. p1192

Kupna

Maszyny do szycia kupimy damskie krawieckie, okrągłe czółenka i nowoczesne. Oferty Głos Wlkp. nr 2375.

Kupimy opony 750×17 albo 650×17 w dobrym stanie. Mleczarnia Wilczyn, pow. Konin. 571a

Zguby

Zgubiłem portfel wszelkimi dokumentami. Józef Budziński, Mateiki 40/41. B41

Zgubiono kartę rejestracyjną poborowych RKU Słupca. Józef Świderski, Słupca, 11 Listopada 8. 560a

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Bydgoszcz. Franciszek Matusiak Wyszynki, pow. Chodzież. 563a

Zgubiono zameldowania militarne metrykę ślubu legitymację oficerską nr 03724 na nazwisko Władysława Andrzej Walczak dowód przyznania mieszkania dokument rozwodowy na nazwisko Władysława Ratajczak. 2401

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Ujściu, pow. Chodzież poszukuje zaraz
KSIĘGOWEGO-BILANSISTY
Warunki dobre. Mieszkanie trzypokojowe zapewnione
Zgłoszenia — Ujście, Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska 529a

Dnia 11 stycznia 1950 zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku zaopatrzony Sakramentami św., śp.

ks. Michał Machnikowski

przeżywszy lat 73

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, 14 bm., o godzinie 9.30 w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11.30 na cmentarzu Bożego Ciała na Dębcu,

o czym w imieniu rodziny zawiadamia

ks. Ewaryst Machnikowski

Inowrocław, Rąbczyn, Bydgoszcz, Rzemieniewice, Szubin, Kcynia 577a

Przez ucho IGIELNE

W lipcu

Tatusiu, kiedy mi wreszcie kupisz łyżwy?

Biedny tatuś wykręca się jak może, obiecuje, przyrzeka, odwleka — a w międzyczasie lata po mieście i odwiedza sklepy artykułów sportowych. Ekspedienci rozkładają bezradnie ręce:

— Nie ma.

— A kiedy nadejdą?

— W ogóle się nie wyrabia. Może pan znajdzie gdzieś w sklepie komisowym.

Ponieważ tatuś nie miał już czasu latać po „komisach", wyperswadował synkowi, że łyżew mu nie może kupić, bo nie ma ich w sklepie.

To może mógłbym dostać saneczki, tatusiu?

Tatuś skwapliwie zgodził się na tę zamianę. Pobiegł do miasta, odwiedził masę sklepów, zdyszał się, ale sanek nie kupił. Zamiast żądanego towaru, otrzymywał odpowiedzi: — Na razie nie ma. — Mamy otrzymać w najbliższym czasie. — Spodziewamy się właśnie transportu. — Proszę przyjść za jakieś 10 dni itd. Nawet Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego nie mogła dokładnie określić, kiedy będzie mieć na składzie saneczki.

Zrozpaczony tatuś podzielił się swymi kłopotami z synkiem. Synek rozsądnie zadecydował:

— Może by więc wziąć po prostu — narty?

Narty były. Synek przymierzył. Pasowały. Kupiono.

— Tatusiu, ale musisz mi teraz kupić strój narciarski.

Ojciec i syn zaczęli teraz szukać stroju narciarskiego. Przeszukali wszystkie sklepy spółdzielcze, ale nie znaleźli. Synek musi zrezygnować z przyjemności jazdy na nartach. Tatuś zaś ma zamiar napisać list do redakcji w sprawie lepszego zaopatrzenia naszych sklepów w zimowy sprzęt sportowy.

To zbyteczne, Tatusiu. Sklepy będą zaopatrzone w sprzęt zimowy. W lipcu.

MIK

Archipelag ludzi odzyskanych

„Achipelag ludzi odzyskanych" — to tytuł powieści Igora Newerly, która w najbliższych miesiącach ukaże się w ramach „Biblioteki w Prenumeracie".

Tematem książki są losy piętnastoletniego włóczęgi, sieroty Kuby Pruszczyka, który po ośmiomiesięcznym pobycie w Ośrodku RTPD rezygnuje z wyjazdu do bogatego stryja

Igor Newerly

w Ameryce, powiększając grupę ludzi odzyskanych dla nowej Polski. Terenem akcji jest Puszcza Piska, Ośrodek Wychowawczy w Bartoszycach, spółdzielnia pracy rybackiej, wiejska zagroda.

Igor Newerly urodził się w 1903 r. w Puszczy Białowieskiej. Jako siedmioletnie dziecko traci ojca i wychowuje się w domu dziadka, łowczego Białowieży.

Okres pierwszej wojny światowej spędza wraz z matką w Rosji. Do kraju wraca w 1923 roku osiadając w Warszawie.

W 1926 roku Newerly zostaje sekretarzem Janusza Korczaka i zaczyna okres intensywnej pracy w Domu Sierot, a potem w „Naszym Domu", poświęcając się całkowicie wychowankom Korczaka: prowadzi dla dzieci warsztat stolarski, redaguje pismo dzieci i młodzieży, znajdując równocześnie czas na studia na Wszechnicy.

W 1932 r. i w latach następnych odbywa pisarz wędrówki kajakowe po kraju, których rezultatem są liczne opowiadania oraz powieść „Nurt nad chłopskim brzegiem".

W czasie ostatniej wojny w 1943 r. aresztowany przez Gestapo, dostaje się na Pawiak, a stamtąd kolejno do obozów w Majdanku, Oświęcimiu, Oranienburgu. Po powrocie do kraju w 1945 r. pracuje w Zarządzie Głównym RTPD. W 1948 r. wydaje powieść pt. „Chłopiec z Salskich Stepów".

Podróż po Warmii i Mazurach w 1949 r. dostarcza autorowi tematu do opowieści mazurskich, czytanych w radio, które stanowią materiał do powieści pt. „Archipelag ludzi odzyskanych".

Głos Sportowy

Kto będzie mistrzem II Ligi Bokserskiej?

To pytanie będzie stawał sobie każdy kto w niedzielę dnia 15 bm znajdzie się w hali Ciężkiego Przemysłu MTP aby być świadkiem meczu między ŁKS — Włókniarz, Łódź, a miejscowym „Związkowcem" - Wartą". Po pierwszej kolejce rozgrywek łodzianie uplasowali się na pierwszym miejscu wyprzedzając „zielonych" różnicą zaledwie jednego punktu. Jak więc z tego widzimy, niedzielne spotkanie będzie o niezwykłym ciężarze gatunkowym, gdyż rozstrzygnie kwestię mistrzostwa II ligi bokserskiej. Obydwie drużyny, przygotowują się do meczu bardzo starannie i wystąpią w swoich najsilniejszych składach. Organizatorzy mając na uwadze potęgujący się z dnia na dzień mróz ustawią w hali większą ilość koksowników. Mecz powyższy rozpocznie się o godzinie 19. a kasy będą już czynne od godz. 17.

CDKA prowadzi w mistrzostwach hokejowych ZSRR

Pierwsza część hokejowych mistrzostw Związku Radzieckiego dobiega końca. Do rozegrania pozostało jeszcze dwie rundy.

Po 9 rundach na czele tabeli znajduje się CDKA — jedyna drużyna, która nie poniosła do tej pory porażki — 18 pkt. Na drugie miejsce wysunął się zespół Dynamo (Moskwa) — 15 pkt. Dynamo (Świerdłowsk), które dłuższy czas znajdowało się w tabeli na 2 miejscu, spadło obecnie na piątą pozycję.

Zawody narciarskie w Bułgarii

Pierwszymi tegorocznymi zawodami narciarskimi w Bułgarii był bieg na przełaj na dystansie 10 km. Zwyciężył w nim Stajkov (Akademik Sofia) w czasie 46:18,3, 2) Stojev (Torpedo Sofia) — 46:25,0 3) Dilev (Dynamo Sofia) — 46:32 1.

Slalom wygrał 19-letni Dimitrov z Samokova, przed Diszkovem i Czipevem.

O mistrzostwo klasy B

W niedzielę, dnia 15 stycznia br. o godz. 16 po południu odbędą się ciekawe zawody bokserskie o mistrzostwo kl. B pomiędzy ZS „Gwardia" — Czarnków a ZKS „Budowlani" Poznań w nowej Hali Ciężkiego Przemysłu przy ul. Rokossowskiego.

Czwórmecz pływacki ZKS Stal

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 18 na krytym basenie miejskim w Poznaniu organizuje poznańska „Stal" ciekawy „czwórmecz pływacki" z udziałem miejscowych sekcji: AZS. Ogniwa, Budowlanych i gospodarzy.

KOMUNIKATY

Zarząd Z. K. S. „Budowlani" — Poznań zawiadamia, że Roczne Walne Zebranie Klubu odbędzie się w dniu 14 stycznia 1950 o godz. 18 w świetlicy Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego przy ul. Solnej.

Kolegium Sędziów POZPN urządza w miesiącu lutym br. kilkudniowy kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy składać do dnia 10. 2. br. Sekretariat Kolegium Sędziów w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 2.

Uwaga, hokeiści „Włókniarza" (dawn. „Lechii"). Zebranie wszystkich członków sekcji hokeja na lodzie odbędzie się dzisiaj, 13 bm. o godz. 14 w małej salce Domu Pocztowca przy al. Marcinkowskiego. 20.

Radiowy Kącik

Sobota, dnia 14 stycznia 1950 r.

5.10 Początek audycji; 5.13 Sygnał czasu; 5.15 Wiadomości poranne; 8.45 Muzyka rozrywkowa; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Muzyka symfoniczna; 12.50 Przegląd prasy poznańskiej; 13.00 Rozmaitości muzyczne; 13.35 Audycja szkolna dla klas X do XI; 14.0 Przegląd kulturalny; 14.15 „Życie świetlic" — świetlica Zakładów Siły, Światła i Wody; 14.45 Audycja Ekspozytury Wszechnicy Radiowej; 14.55 Telemann — Koncert altówkowy g-dur; 25.10 Utwory kompozytorów polskich; 15.30 Ptaki i zwierzęta" — audycja słowno-muzyczna dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik; 16.20 Montaż ze sztuki Isajewa i Galicza pt. „Tu mówi Tajmyr"; 16.50 Lokalne wiadomości sportowe; 17.00 „Przy sobocie po robocie"; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Koncert Ludowej Kapeli Rozg. Pozn. pod dyr. Mariana Obsta z udziałem Miecz. Giżelskiego (skrzypce) i chóru męskiego; 18.40 Wszechnica radiowa; 19.00 Koncert symfoniczny muzyki węgierskiej; 20.00 Dziennik; 20.40 „Śpiewamy pieśni robotnicze"; 21.00 Koncert rozrywkowy; 21.40 „Mickiewicz", opowiadanie Pruszyńskiego; 22.00 a) Poznański dziennik wieczorny, b) Aktualia kulturalne; 22.20 Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Premiera rewii lodowej

KATOWICE (PAP). Na sztucznym lodowisku w Katowicach odbyła się prapremiera rewii lodowej, zorganizowanej przez Polski Związek Łyżwiarski. Całość widowiska złożona z 15 solowych i grupowych popisów spotkała się z przychylnym przyjęciem 7.000 widzów.

Program otwarto ludowym tańcem śląskim — trojakiem. Następnie Bursche i Staniszewski wykonali „humoreskę". Żywe oklaski zebrała para Ziajówna — Wrocławski za tango. Dobra muzyka i efektowne kostiumy były wdzięcznym tłem dla baletu „Piekło". Kalusówna podbiła widownię efektowną rumbą Staniszewski odtańczył foxtrotta, a para Łyszczyna — Osadnik — kujawiaka. Pierwszą część zamknięto, znakomicie wykonanym przez Kalusównę i Bursche tańcem klasycznym.

Część drugą otwierał zbiorowy taniec „Na rosyjską nutę", po którym Brusche zaprezentowała swą technikę choreograficzną i łyżwiarską w „Symfonii Jazzowej". Najefektowniejszą częścią programu był bezsprzecznie balet „W blaskach zorzy polarnej", którego wykonawcy zebrali zasłużony aplauz publicznofci. Polka w interpretacji Ziajówny jest ostatnim popisem solowym. Rewię kończą zbiorowe tańce „Nieudany bussienes" i „Stajemy do pracy" z których ten ostatni zasługuje na szczególne uznaie zarówno z uwagi na kompozycję, jak i sugestywną ideę.

Rewia wywołała duże zainteresowanie, którego miarą może być fakt, iż mimo dokuczliwego mrozu, widownia do ostatniej chwili śledziła popisy łyżwiarzy.

FILM

„Moja siostra Eilen"

Scenariusz wg sztuki J. Fields I. Jchodorowa. Reżyseria: Aleksander Hall. Produkcja: Columbia Pictures Corporation.

Film, który oglądamy obecnie na ekranie kina „Rialto" jest jeszcze jednym dowodem, że kinematografia amerykańska przeżywa kryzys. Banalna historyjka dotyczy przygód dwóch sióstr, które chcąc zrobić w Nowym Jorku karierę, zamieszkują w okropnym pokoju. Staje się to przyczyną wielu nieporozumień. Poszukiwanie pracy przez siostry daje widzowi okazję do zapoznania się ze specyficznymi stosunkami i obyczajami, panującymi w tych kwestiach w kraju wszechwładnego dolara, gdzie decyduje humor i gest właściciela. Dojście do celu utrudniają też przeróżnego typu oszuści i flirciarze, tak że mimo woli realizatorów film „Moja siostra Eilen" jest przytłaczającym przeglądem postaci bardzo podejrzanego asortymentu. Sytuacje są rzadko dowcipne, najczęściej — niesmaczne. Trudno nie wspomnieć tu sceny z oddziałem kadetów, zakończonej wspólnie odtańczoną z obiema siostrami rumbą. Jako szczyt dowcipu pokazuje się tu kopanie zza kotary przez jedną z sióstr policjanta. O samym tańcu lepiej nie mówić.

Do tego wszystkiego film jest stary i zdarty, a zdjęcia często pozrywane i migające.

(D. I.)

Prawo • i życie •

Stały Czytelnik, ul. Litewska. — Pisaliśmy wielokrotnie, że lokatorzy partycypują w kosztach utrzymania domu, skoro przychód z czynszu nie wystarcza na jego utrzymanie w stanie zdatnym do umówionego użytku.

Kolejarz. — Radzimy interweniować za pośrednictwem Koła Związku Zawodowego ewtl. bezpośrednio w Wydziale Kwaterunkowym starać się o przydział mieszkania.

F. B. — Może Pan decyzję I instancji zaskarżyć do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Tomaszewski, Książ. — Płacąc czynsz podwyższony wolny Pan jest od obowiązku uiszczania tzw. świadczeń dodatkowych (koszt eksploatacji Dz. U. R. P. nr 28/49).

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: **piątek** o godz. 19 **„Goplana"**, opera romantyczna Wł. Żeleńskiego pod batutą Z. Wojciechowskiego. Obsada: Z. Chwoyka - Charłampowicz, A. Kawecka, J. Musielewska, A. Pichlówna, E. Szabrańska, I. Żychowska, Fr. Arno, W. Chomiak, C. Kowalski i R. Peter. Reżyseria: T. Trzciński, dekoracje: K. Frycz, choreografia: M. Statkiewicz. **Sobota:** „Opowieści Hoffmanna" Offenbacha".

POLSKI: **dziś** nieczynny. **Jutro** o godz. 19.30 sztuki hiszpańskie Garci Lorci **„Czarująca szewcowa"** i Cervantesa **„Pieczary Salamanki"**.

NOWY: **dziś** — nieczynny. **Jutro** o godz. 19.30 komedia M. Wolin i J. Pomianowskiego **„Faryzeusze i grzesznik, czyli Dama z winogronem"**.

KOMEDIA MUZYCZNA: **dziś nieczynny. Jutro** o godz. 20 — **„Tu mówi Tajmyr"** A. Galicza i K. Isajewa.

MŁODEGO WIDZA — **dziś** o godz. 18 — **„Rycerze radości". Jutro** o godz. 18 **„Karabas-Barabas"**.

KINA

Apollo: „Śpiewak nieznany" o godz 15.30 18 i 20.30; **Bałtyk „Pieśń tajgi"** o g. 15.30, 18 i 20.30; **Muza „Klęska szpiega"** o godz. 16 18 i 20; **Rialto: „Moja siostra Eilen"** o godz. 16 18 i 20; **Warta: „Konik Garbusek"** o godz. 16 i 18. — **Aktualności nr 2** o godz. 11, 12, 13 oraz o 20 i 21.

Stefan Gwoździcki przychodzi do czytelni, w której jako bibliotekarki pracują Wisia i Irka. Między Stefanem a Irką dochodzi do małej scysji, w której Wisia próbuje odegrać rolę mediatora.

— Przecież chyba nic trudnego? — spytał.

Irka brnęła dalej.

— Musiałby pan złożyć kaucję i zapisać się do kartoteki. Jeżeli Wisia się zgodzi — dodała

Wisia najchętniej przyłożyłaby jej mocnego klapsa, ale pomyślała, że dalsza dyskusja na ten temat przedłuża tylko obecność tego „typa" w świetlicy, więc wydobywszy kartonowy formularz, urzędowym tonem zaczęła zadawać pytania.

— Imię i nazwisko?

— Juliusz Biskupski — odpowiedział, pochylając się nad nią.

— Nareszcie mogę się pani przedstawić, Wisieńko.

— Niech mnie pan nie nazywa Wisieńką — powiedziała, rumieniąc się z hamowanego gniewu.

— Tylko jak? — spytał.

— Najlepiej wcale — warknęła. — Adres?

— Warszawa...

— Adres w Gdyni — przerwała.

Wymienił nazwę hotelu.

— Pokój nr 7 — dodał z bezczelnym uśmiechem. — Pierwsze piętro, okna wychodzą na ogród.

— To mnie nie interesuje — odrzekła. — Pan chce jedną książkę?

— Tak, byle było o miłości! — oświadczył, wznosząc w górę i przykładając rękę do serca.

Irka roześmiała się.

— Przestań — fuknęła na nią Wisia. — Za jaki czas opłaci pan abonament?

— Najchętniej do końca życia — odrzekł z uśmiechem, spotkawszy wreszcie przypadkiem jej chmurne spojrzenie. — Ale tak pewnie nie można, więc na razie — za miesiąc.

— Pięćset złotych kaucji i sześćdziesiąt za abonament — powiedziała. — Koleżanka wypisze panu kwit i przyjmie pieniądze. A tu jest katalog, proszę.

Wyjął tysiączłotowy banknot z portfelu i podał Irce. Przerzucił katalog i wy-

(12)

J. Meissner SZESCIU Z „DARU POMORZA"

mienił pierwszy lepszy numer. Irka szukała kwitariusza, więc Wisia poszła po książkę. Jak na złość ten właśnie tom stał na najwyższej półce; musiała wejść na kilkustopniowe schodki, a Biskupski pospieszył jej pomóc.

— Proszę tu nie wchodzić — zaprotestowała. — Sama sobie dam radę.

Ale on już przeniósł schodki i ustawił je pod półkami.

— Za co mnie pani tak nie lubi? — spytał szeptem.

Nie zdążyła mu odpowiedzieć, bo objął ją w pół i przyciągnął ku sobie. W tej samej chwili Gwóźdź otworzył drzwi i wszedł do świetlicy. Zobaczył Irkę pochyloną nad kwitariuszem i chciał zapytać o Wisię, gdy usłyszał jej stłumiony okrzyk i towarzyszący mu rumor spadającej lawiny książek.

Zaraz potem doszły go jej słowa, wypowiedziane podniesionym głosem:

— Niech się pan w tej chwili stąd wynosi!

Doznał natychmiastowej ulgi: tętno krwi w skroniach zelżało, a drobny cierń, który zdawał się tkwić w jego sercu, nagle jakby się rozpłynął.

— Co się tam dzieje? — spytał niemal spokojnie, zwracając się do Irki.

Ale Irka, niczym żona Lota, zamieniła się w tej chwili w słup soli, z otwartymi ustami i okrągłymi oczyma, więc ominął ją i wszedł między półki biblioteczne.

Biskupski usiłował wstać, wygrzebując się spomiędzy książek, które stworzyły dokoła niego spory szaniec. Wisia — na pół rozgniewana, na pół zmieszana tym, co zaszło, gdy odepchnęła go od siebie — stała nad nim, ująwszy się pod boki.

Gwóźdź objął tę scenę jednym rzutem oka i parsknął śmiechem.

— Fatalnie się panu nie udało — powiedział, wyciągając rękę, aby mu pomóc.

Biskupski rzucił mu spojrzenie, wyrażające tłumioną wściekłość, i chwyciwszy się półki, stanął wreszcie na nogach.

— Zrobię z tego użytek — zaczął chrapliwie, — nie wiecie, z kim macie do czynienia...

Wisia spojrzała na Gwoździa, wzruszając ramionami, na dobre już rozbawiona całą tą przygodą. Chciała coś odpowiedzieć, ale w tej chwili ogromny rocznik „Pracy na morzu", który dotąd kołysał się na krawędzi najwyższej półki, stracił chwiejną równowagę i runął w dół tuż pod nogi niefortunnego młodzieńca.

Biskupski uskoczył w bok, po czym — zrozumiawszy, że nie jest to zamierzony atak na jego osobę — zaklął głośno, kopnął grube tomisko i ruszył ku wyjściu.

— Jak się pan zachowuje w czytelni? — powiedział Gwóźdź, podnosząc głos.

— A panu co do tego? — warknął Biskupski, zatrzymując się w przejściu przy biurku i podciągając pasek od spodni, jakby się przygotowywał do bójki.

Gwóźdź spojrzał mu w oczy.

— Radziłbym panu już iść — powiedział z naciskiem. — Tam przy samochodzie czeka na pana milicjant. Może stracić cierpliwość i przyjść tutaj. Wtedy nie skończy się to na mandacie karnym za brak świateł postojowych.

Biskupski zawahał się; spojrzał na drzwi. Słychać było, że ktoś zwolna idzie w górę po schodach, po czym mija wejście do świetlicy

Zmierzył Gwoździa drwiącym spojrzeniem.

— Straszcie milicjantem kogo innego, nie mnie — rzucił przez ramię, odchodząc.

— Pan nie wziął kwitu! — zawołała za nim Irka, odzyskawszy wreszcie głos — Proszę pana! I — reszty z tysiąca złotych.

Ale już go nie było: trzasnął drzwiami i zbiegł po schodach, a gdy chwilę później wszyscy troje wyszli na ulicę, jego sportowy samochód mijał w oddali jasno oświetlone skrzyżowanie Świętojańskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)